

Głos Nauczycielski

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

CENA GR 25

WARSZAWA, 1 MAJA 1952 R.

Nr 17

1 Maja-przegląd naszych osiągnięć i zadań

Po raz ósmy obchodzimy w wolnej, niepodległej Polsce Ludowej Święto 1-Majowe.

Obchodzimy je jako święto państwowe, gdyż masy pracujące świętujące ten dzień sprawują władzę w kraju, są gospodarzami swego ludowego państwa.

Obchodzimy je jako święto narodowe, gdyż masy pracujące świętujące ten dzień stanowią naród; gdyż naród nasz, idąc po drodze likwidacji klas pasywnych, staje się coraz bardziej narodem ludzi pracy, narodem socjalistycznym.

Obchodzimy je jako święto międzynarodowe, w którym ludzie pracy na całym świecie pod przewodem klasy robotniczej i bohaterów partii komunistycznych i robotniczych manifestują swoją jedność w walce przeciwko imperialistycznym zabiorom i podpalaczom świata, w walce o trwały pokój, o wolność i niezależność narodów, o zachowanie kulturalnego i materialnego dorobku ludzkości.

Polska klasa robotnicza, naród polski wita święto majowe poważnymi sukcesami.

W ciągu minionych ośmiu lat umocniła się i utrwaliła w walce z rodzimą reakcją i agenturami imperializmu władza ludowa w Polsce.

W oparciu o władzę ludu, o nowy ustroj, który wyzwolił w klasie robotniczej i masach ludowych nieprzebrane zasoby energii, ofiarności i inicjatywy, likwidujemy dawne zacofanie i słabość ekonomiczną kapitalistycznej Polski, wprowadzamy nasz kraj na tory wysokiego uprzemysłowienia, nieograniczonego rozwoju i rozkwitu, na drogę budownictwa socjalistycznego. W ostatnim tylko roku powstały takie wielkie budowle jak 6-letnie, jak Żerań, stalownia w Częstochowie, Fabryka Samochodów Ciężarowych w Lublinie, kombinat włókienniczy w Piotrkowie, rośnie Nowa Huta, MDM, rozkwita socjalistyczna stolica Polski — Warszawa.

W ciągu ubiegłych ośmiu lat dokonaliśmy olbrzymiego kroku naprzód w dziedzinie rozwoju kultury i oświaty w Polsce. Zlikwidowany został analfabetyzm jako zjawisko masowe. Wzrosła w ogromnym stopniu ilość przedszkoli, szkół wszystkich typów, wyższych uczelni, ilość uczące się i studiujące młodzieży. Podnieśliśmy, wzmocniliśmy i ośmiatę całe społeczeństwo. W bezprzykrydym tempie, w nie spotykany w całej naszej przeszłości zasięgu rozwija się życie kulturalne kraju, rośnie liczba teatrów, kin w mieście i na wsi, domów kultury i świetlic robotniczych, wiejskich i młodzieżowych. Nakłady książek i gazet sięgają wielu milionów egzemplarzy.

Po raz pierwszy w takiej skali udostępniamy masom ludowym osiągnięcia kulturalne naszego narodu, całej postępowej ludzkości, przodującej kultury radzieckiej.

Na nowo odkrywamy i wprowadzamy na trwałe do skarbnicy kulturalnej narodu dorobek wielu naszych postępowych myślicieli, pisarzy, działaczy, których burząca polska świadomość i celowo spychała w mroki zapomnienia.

W ciągu ubiegłych ośmiu lat nastąpiły wielkie przemiany w składzie społecznym naszego narodu. Klasa robotnicza wzrosła z 2 milionów w 1945 r. do 5,5 miliona osób obecnie. Zlikwidowane zostały klasy wielkich kapitalistów i obszarników.

W związku z tymi wszystkimi przemianami zmienia się również oblicze moralno-polityczne naszego narodu. Towarzysze Bierni na VI Plenum KC PZPR mówili: „jest faktem niezaprzeczalnym, że posunęliśmy się już znacznie po drodze przekształcenia się w naród socjalistyczny. Dlatego obecny naród polski, używając słów Towarzysza Stalina, jest o wiele

bardziej ogólnonarodowy, niż był kiedykolwiek naród polski w okresie burżuazyjnym”.

Widomym uwieńczeniem tych osiągnięć w okresie ośmiolatek jest projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, poddany pod ogólnonarodową dyskusję. Konstytucja jest podsumowaniem historycznych przeobrażeń rewolucyjnych, które stały się punktem zwrotnym w dziejach naszego narodu i otworzyły przed nim perspektywę nieograniczonego rozwoju.

Co leży u podstaw tych historycznych przemian i przeobrażeń?

Podstawę tych wszystkich przemian stanowi fakt, że dzięki zwycięstwom Armii Radzieckiej nad hitlerystami objęła władzę i sprawuje ją klasa robotnicza związana nierozdzielnie z pracą i z przodującym chłopstwem.

U podstaw tych wszystkich przemian tkwi fakt, że Partia pod przewodem Towarzysza Bieruta prowadzi słuszną politykę lenińską, czerpiąc naukę z doświadczeń polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, a zwłaszcza korzystając z nieprzebranej skarbnicy doświadczeń WKP(b) i nauk Towarzysza Stalina.

W dniu 1 Maja manifestować będziemy nasze głębokie zaufanie do mądrego, przewidującego, dalekowzrocznego kierownictwa naszej Partii, inicjatora i organizatora wielkich zwycięstw klasowych. Manifestować będziemy miłość i przywiązanie do przewodniczącego Partii, Prezydenta Polski Ludowej Towarzysza Bieruta, wielkiego syna klasy robotniczej i narodu, wiernego ucznia Lenina i Stalina, Pierwszego Budowniczego Polski Ludowej.

Podstawą naszych sukcesów jest braterska pomoc, przykład i przyjaźń ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Dlatego też Święto 1 Maja będzie wyrazem uczuć przyjaźni, wdzięczności i miłości narodu polskiego dla bratnich narodów ZSRR, dla Wielkiego Wodza obozu pokoju, postępu i socjalizmu — Towarzysza Stalina.

Dzień 1 Maja jest nie tylko dniem podsumowania osiągnięć. 1 Maja jest również dniem uświadomienia sobie nowych zadań i mobilizacji sił do ich wykonania.

1 Maja 1952 r. przypomina nam, że siła całego narodu w walce o pokój i Plan 6-letni.

Prowadzimy tę walkę przede wszystkim przez wykonywanie i przekraczanie planów produkcyjnych w przemyśle, rolnictwie i we wszystkich dziedzinach naszego życia; przez mobilizację polityczną najszerzych mas; przez nieustanną walkę z działalnością reakcji, z penetracją agentur imperialistycznych w Polsce.

1 Maja to mobilizacja sił do walki o szybsze tempo, o ilość i jakość produkcji, o likwidację zacofania rolnictwa, o rozwój współzawodnictwa pracy, nowatorstwa i racjonalizatorstwa, o rozwój spółdzielni produkcyjnych na wsi — jako drogi do wzmocnienia sił naszego narodu, sił obozu pokoju i postępu, utrwalenia pokoju na świecie.

Jakie wynikają stąd zadania dla szkoły polskiej? Do czego mobilizować ma swoje siły ponad 150-tysięczna rzesza nauczycieli i pracowników oświaty?

Głównym zadaniem, na którym koncentrować się winna uwaga i wysiłki nauczycieli i uczniów, to walka o dalsze pogłębienie pracy wychowawczej, o dalsze podniesienie wyników nauczania; to walka o patriotyczną i internacjonalistyczną postawę młodzieży, o jej naukowy światopogląd, o wysoki zasób wiedzy, wynoszonej ze szkoły, przygotowanie do aktywnego życia i pracy w nowym, socjalistycznym społeczeństwie.

Zadania te będziemy mogli wykonać kształtując u młodzieży uczucia głębokiej miłości Ludowej Ojczyzny, gotowości do poświęceń i ofiar dla jej dobra, zapatu do pomnażania jej zdobyczy własną pracą; rozwijając wśród młodzieży uczucia przyjaźni i wdzięczności do ZSRR, wiary w jego niewyczerpaną siłę, świadomość o jego przodującej roli, pogłębiając świadomość związku naszej walki o pokój, rozwój i suwerenność naszej Ojczyzny z walką, jaką toczy międzynarodowa klasa robotnicza pod przewodem Związku Radzieckiego.

Oto droga do przewyższenia prób oddziaływania wroga klasowego na niektóre grupy czy jednostki wśród młodzieży, do drogi walki z jadem nacjonalizmu i kosmopolityzmu, z objawami chuligaństwa, bikiniarstwa, demoralizacji wśród części młodzieży.

Zadaniem szkoły jest wychowywać młodzież w duchu poszanowania własności społecznej, własności socjalistycznej

WITOLD JAROSIŃSKI

Minister Oświaty



jako podstawy naszego rozwoju gospodarczego, podstawy naszego wspaniałego budownictwa.

Zadaniem szkoły jest zaszczepić młodzieży nowy stosunek do pracy jako najwyższego obowiązku, zaszczytu i honoru każdego obywatela, jako źródła motoru naszej siły i potęgi, wzrostu dobrobytu społeczeństwa i poszczególnych obywateli, jako dzwigni naszego rozwoju gospodarczego i kulturalnego.

Zadaniem szkoły i nauczyciela jest zachowywać nieustanną czujność wobec prób oddziaływania na młodzież ze strony wroga klasowego, ze strony reakcyjnej części klery. Walczyć z wszelkimi próbami podziału młodzieży — dążąc do uświadomienia całej młodzieży wspólnej zadań, jakie ją oczekują: podnoszenia siły, dobrobytu i kultury naszego narodu.

Aby zaszczepić młodzieży głęboki patriotyzm i internacjonalizm, aby ukształtować w niej nową, socjalistyczną moralność i wychować ją na aktywnych członków społeczeństwa socjalistycznego, sam nauczyciel musi swoją postawą i przykładem, swoją aktywnością społeczną dawać wzór dzieciom i młodzieży.

Nie może być rozdźwięku między tym, co nauczyciel głosi, a tym, jak postępuje w życiu codziennym. Trzeba zwalczać przejawy formalizmu i werbalizmu w nauczaniu i wychowaniu, tzw. „obiektywną” i „neutralną” postawę wobec zjawisk w życiu szkoły i w życiu ogólnopolskim.

„Nauczyciel i wychowawca nowego pokolenia — mówi Towarzysze Bierut — musi być szermierzem prawdy, postępu i sprawiedliwości społecznej”. Nauczyciel-wychowawca musi sam czuć się bojownikiem sprawy ludowej i krzewić wśród swych wychowanków ofiarną bojową w walce o socjalizm, w walce o postępowe i sprawiedliwe idee społeczne”.

Każdego wychowawcę i nauczyciela

winien cechować ścisły związek z młodzieżą, z jej życiem, potrzebami i pragnieniami. Szkoła winna te wszystkie dążenia młodzieży w zgodnej i serdecznej współpracy nauczyciela z organizacją młodzieżową rozwijać i zaspokajać. Osiągnięto to będziemy mogli wcielając w życie uchwały konferencji sierpniowych i uchwały krajowego zjazdu aktywów szkolnego ZMP.

Wszystkie te wielkie zadania będziemy mogli wykonać zwalczając pozostałości dawnej burżuazyjnej szkoły, opierając się na tradycjach i osiągnięciach naszej postępowej pedagogiki polskiej, szeroko i wszechstronnie korzystając z doświadczeń, zdobyczy i dorobku przodującej, socjalistycznej pedagogiki radzieckiej.

Będziemy mogli je wykonać wówczas, gdy każdy nauczyciel, każdy pracownik oświatowy będzie nieustannie podnosił swoją świadomość polityczną, uzupełniał swoją wiedzę zawodową, kierował się tymi wytycznymi i naukami, jakich Towarzysze Bierut udzielili szkole i nauczycielstwu.

Wzrosło ogromnie w Polsce Ludowej zainteresowanie całego społeczeństwa dla szkoły. Sprawa wychowania i nauczania młodego pokolenia jest bliska sercu milionów robotników i pracujących chłopów. Winniśmy w naszej pracy w pełni wykorzystać pomoc, jakiej udzielił nam mogą sami rodzice, zakłady pracy, instytucje i organizacje, mobilizować szeroki front społeczeństwa do walki o nowe, socjalistyczne wychowanie, o nową, ludową szkołę.

W dniu 1 Maja nauczycielstwo i młodzież szkolna razem z całą klasą robotniczą, masami pracującymi Polski manifestować będą gorącą miłość do swego ludowego państwa i jego mądrego i nieustraszonego sternika, Towarzysza Bieruta, manifestować będą wolę walki o trwały pokój, o całość i niezależność naszej Ojczyzny, o jej rozkwit i szczęście, o socjalizm.

Dni Oświaty, Książki i Prasy w szkole

W okresie od 3 do 18 maja br. organizowane będą w całym kraju obchody Dni Oświaty, Książki i Prasy.

Bezpośrednim celem tegorocznych Dni Oświaty, Książki i Prasy jest rozwinięcie zainteresowania mas ludowych kulturą i wciągnięcie ich do aktywnego udziału w życiu kulturalnym kraju, umocnienie społeczeństwa, jak realizowane są w życiu artykuły projektu Konstytucji zapewniające wolność prasy, rozwój oraz udostępnienie oświaty i kultury najszerzszym masom ludowym.

W dniach tych nawiążemy, w ramach urządzonych imprez w szkołach i poza ich murami, do postępów, reformatorskich idei wychowawczych Komisji Edukacji Narodowej, do postaci Konarskiego, Kołłątaja i Słazica, których wkład do skarbnicy postępowej myśli społecznej tak wysoko ocenia Polska Ludowa. Pokażemy naszej młodzieży braterską współpracę kulturalną ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej, wychowawczy wpływ prasy radzieckiej, zwłaszcza „Prawdy”, na kształtowanie się marksistowskiej prasy polskiej.

Istotnym celem tegorocznych Dni Oświaty, Książki i Prasy jest wzmocnienie udziału szerokich mas ludowych, pracowników oświatowych, nauczycieli, bibliotekarzy i rodziców w szerokim froncie naszej narodowej walki o pokój i o wykonanie Planu 6-letniego. Realizując podstawowe założenia Dni Oświaty, Książki i Prasy nauczyciele, młodzież i rodzice winni dążyć do jak najściślej powiązania w tym okresie szkoły z życiem politycznym, gospodarczym i społecznym kraju, mobilizując całe społeczeństwo do aktywnego współudziału w procesie socjalistycznego wychowania młodego pokolenia i do pomocy szkole.

We wszystkich imprezach organizowanych w Dniach Oświaty, Książki i Prasy winniśmy pogłębić w masach młodzieży i rodziców uczucie patriotyzmu i dumy z wielkich osiągnięć Polski Ludowej w dziedzinie oświaty, przeciwstawiając im sytuację szkolnictwa w Polsce przedwójniowej i w krajach kapitalistycznych.

Szkoły podstawowe i średnie zorganizują w tych uroczystych dniach oświaty ludowej poranki lub wieczorne oddzielnie dla klas I — III, IV — VII i VIII — XI, wykorzystując wydane specjalnie w tym celu przez Ministerstwo Oświaty pogadanki i montaż artystyczny. W klasach I — III szkół podstawowych nauczyciele wykorzystają na lekcjach języka polskiego specjalnie wydane materiały do pogadanki. Na lekcjach w pozostałych klasach, a zwłaszcza na lekcjach języka polskiego, nauki o Polsce i innych przedmiotów, trzeba przerobić odpowiednie partie materiału programowego. W organizacji imprez i uroczystości powinien się zaangażować we wszystkich szkołach aktywny udział komitetów rodzicielskich i opiekuńczych.

W szkołach podstawowych i średnich organizowane będą w Dni Oświaty, Książki i Prasy wycieczki do bibliotek, drukarni, na kiermasze, loterie książkowe, na odczyty, filmy oświatowe, imprezy sportowe itp. W porozumieniu z placówkami „Artosi”. TWŚ szkoły powinny organizować spotkania z literatami, przedstawicielami prasy, urzędnikami dyskusje nad ciekawymi książkami i tworzącymi poszczególnych pisarzy. Tak szkoły jak i biblioteki powinny się postarać w tym okresie o spopularyzowanie swoich osiągnięć w sposób jak najbardziej atrakcyjny i żywy, w formie wykresów, zredagowania specjalnych numerów gazetki ściennej. Przy listowaniu osiągnięć szkół i bibliotek szkol-

nych należy zwrócić szczególną uwagę na pokazanie liczby absolwentów szkoły, którzy uczą się w szkołach wyższych zorganizowanych, średnich, zawodowych, wyższych, sporządzić wykresy ilustrujące rozwój czytelnictwa na terenie szkoły, wskazując równocześnie przodków czytelnictwa, pracy społecznej i nauki w bieżącym roku szkolnym. W formie wykresów, gazetki i wystaw należy zilustrować udział szkoły w pracach społecznie-uczelnianych w swoim środowisku, jak udział SP w akcji żniwnej, siewnej, udział młodzieży w Dniach Lasu, niszczeniu chwastów, poszukiwaniu stonki ziemniaczanej, zbiorach złomu i odpadków, Dorobek szkół w zakresie wyników nauczania i wychowania, kol nauczonych i technicznych oraz bibliotek w zakresie rozwoju czytelnictwa powinny zobrazować wystawy urządzane w danej szkole lub przez kilka szkół wspólnie.

Pamiętając o tym, że każda akcja społeczna prowadzona na terenie szkoły ma się przyczynić do podnoszenia wyników nauczania i wychowania, trzeba wykorzystać Dni Oświaty, Książki i Prasy dla szczególnego wzmocnienia propagandy wzorowego prowadzenia zeszytów szkolnych i oszczędzania podręczników organizując w tym celu wystawy.

Tegoroczne Dni Oświaty, Książki i Prasy w szkole powinny się przyczynić do szerszego i dokładniejszego zaznajomienia młodzieży szkolnej z doniosłą rolą Prezydenta Bieruta w rozwoju naszej kultury oraz z projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W tym celu szkoły zorganizują konkursy na najlepsze wypracowania pisemne na tematy: „Prezydent Bierut — przyjaciel młodzieży” i „Nasza Konstytucja”.

Każda szkoła i placówka oświatowa prócz imprez i uroczystości, organizowanych na swoim terenie, powinna urządzić w tym czasie co najmniej jedną imprezę o charakterze masowo-propagandowym dla szerszego społeczeństwa celem spopularyzowania dorobku szkoły i zapoznania z uchwałami Międzynarodowej Konferencji w Obronie Dzieci. Kierownicy domów dziecka zorganizują w ramach prac świetlicowych opracowanie gazetki ściennej i albumów związanych z zasadniczą problematyką dni oświaty. Szkoły dla pracujących, korespondencyjne kursy języka rosyjskiego oraz nauczania początkowego i zespoli czytelnictwa powinny wykorzystać wszystkie formy przewidziane dla szkół młodzieżowych dla zaakcentowania swojego dorobku oświatowego. Niezależnie od tego szkoły dla pracujących i korespondencyjne będą przez prowadzić przy współudziale rad zaciężnych i uczniów szeroką akcję informacyjno-propagandową w zakładach pracy w zakresie rekrutacji do szkół dla pracujących i korespondencyjnych oraz zorganizują konkursy wśród uczniów na opracowanie artykułu do prasy na temat „Nauka pomaga mi w pracy zawodowej”.

W okresie Dni Oświaty, Książki i Prasy trzeba organizować uroczyste zakończenia kursów języka rosyjskiego, przeprowadzać pogadanki popularizujące naukę języka rosyjskiego i formy dalszego kształcenia absolwentów nauczania początkowego. Wszystkie placówki oświatowe w okresie dni oświaty powinny przybrać oświatowy wygląd.

Stajemy do współzawodnictwa o należyte przygotowanie nowego roku szkolnego

Współzawodnictwo socjalistyczne w przygotowaniu do roku szkolnego 1952/53 zaczyna coraz szersze kręgi. W wielu województwach akcje te już zorganizowano (Opole, Katowice, Poznań, Zielona Góra, Białystok, Lublin).

W woj. opolskim powstały szkolne, gminne i powiatowe komisje współzawodnictwa, które ustaliły potrzeby szkół i placówek oświatowo-wychowawczych oraz zakres współzawodnictwa, wysuwając na czoło zadań przygotowanie bazy materialnej szkół. Już w tej chwili w powiecie Brzeg trzy gminy zaopatrzyły w opał na następny rok wszystkie szkoły.

W woj. katowickim przygotowano projekt organizacji akcji współzawodnictwa, ustalono problematykę i zainteresowano nią szkoły, placówki oświatowo-wychowawcze, komitety rodzicielskie i ogólna ZNP.

Socjalistyczne współzawodnictwo w przygotowaniu do nowego roku szkolnego powinno być jak najściślej związane z konkretną jednostką szkolną i dlatego należy położyć nacisk na współzawodnictwo między poszczególnymi szkołami, przedszkolami, domami dziecka lub innymi placówkami oświatowo-wychowawczymi, a na bazie tych umów ustalić współzawodnictwo między szkołami i placówkami oświatowo-wychowawczymi jednej gminy (powiatu) z takimi samymi placówkami drugiej gminy (powiatu).

Przystąpienie do współzawodnictwa powinno być potwierdzone umową o współzawodnictwo podpisaną przez kierownika (dyrektora) szkoły, przewodniczącego ZOI i przewodniczącego komitetu rodzicielskiego na sześciu szkołach lub zakładach, przez pre-

zydium gminnej rady narodowej na sześciu gminach i przez prezydium powiatowej rady narodowej, kierownika wydziału oświaty i przewodniczącego oddziału powiatowego ZNP na sześciu powiatach.

Zagadnienia objęte współzawodnictwem muszą być jasno sformułowane, obiektywne, sprawdzalne i wymierzalne. Zawarte one są w zatwierdzonym planie gospodarczym (planie usług) i budżecie szkoły (placówki) oraz wydziału oświaty prezydium rady narodowej.

Zobowiązania przyjęte we współzawodnictwie winny zatem dotyczyć:

1. terminowości i pełnego wykonania zadań wyznaczonych narodowym planem gospodarczym w ramach kredytów budżetowych,

2. wykonania zadań poza- i ponadplanowych dzięki oszczędnej i racjonalnej gospodarce kredytami budżetowymi, mobilizacji środków społecznych oraz dzięki zastosowaniu lepszych metod pracy.

Zadania niewymieralne np. szczególnie w zakresie pracy dydaktyczno-wychowawczej itp., których wykonania nie można dokładnie sprawdzić, nie powinny być obejmowane współzawodnictwem. Nie można ich jednak wyłączać z akcji przygotowania do roku szkolnego 1952/53, należy się nimi interesować i stawiać je przed każdym nauczycielem w pracy przygotowawczej do rozpoczęcia nowego roku.

O terminowe lub przedterminowe wykonanie planu czy przekroczenie go musi być podjęta walka przez rady pedagogiczne, komitety rodzicielskie, młodzież, przytędy rad narodowych (wydziały oświaty), organizacje masowe i instytucje gospodarcze, z których

usług korzysta szkoła względnie placówka oświatowo-wychowawcza.

Szczególne rolę w tej akcji muszą odegrać związki zawodowe, a przede wszystkim komitety ZNP na wszystkich szczeblach.

W ten sposób nadamy akcji współzawodnictwa społeczny charakter, szkole zaś zapewnimy lepsze warunki pracy.

Prawidłowy przebieg współzawodnictwa wymaga:

a) wnikliwe opracowanie planu współzawodnictwa opartego na planie usług, przy czym planem tym powinniśmy objąć podstawowe zadania wynikające z narodowego planu gospodarczego, które dzięki współzawodnictwu mogą być wykonane lepiej, taniej i w terminie.

b) instruktażu oraz sprawnej i operatywnej kontroli współzawodnictwa przez komitety kierujące tą akcją,

c) terminowej sprawozdawczości.

Dla usprawnienia organizacji akcji współzawodnictwa, instruktażu i normalnego przebiegu wykonania zobowiązań należałoby wyprowadzić dla każdej gminy (powiatu) lub kilku szkół stałych opiekunów tej akcji. Zadaniem ich byłoby udzielanie pomocy, rad i wskazówek w związku z realizacją planów współzawodnictwa oraz kontrola wykonania zobowiązań.

Sprawozdania i meldunki z przebiegu akcji współzawodnictwa są mobilizującym czynnikiem w pojęciu i wykonywaniu zobowiązań. Dzięki nim właśnie komisje współzawodnictwa mogą korzystać z pomocy terenowych władz administracyjnych, szkolnych itp. Trzeba jednak z góry przewidzieć jednolite terminy sprawozdań i meldunków

z przebiegu akcji współzawodnictwa. Te sprawozdania i meldunki ułatwią jednolitą ocenę akcji współzawodnictwa oraz udzielanie pomocy, która może zdecydować o wykonaniu podjętych zobowiązań.

Bardzo mobilizującym i wychowawczym momentem w akcji współzawodnictwa będzie składanie meldunków o wykonaniu zobowiązań i realizacji planu współzawodnictwa na konferencjach sierpniowych. Za wczasu więc powinniśmy pomyśleć o tym komisie współzawodnictwa.

Specjalną uwagę należałoby zwrócić na ostateczne podsumowanie wyników współzawodnictwa. Będzie ono lepsze i dokładniejsze, jeżeli materiał do podsumowania skrzętnie będzie zbierany w czasie trwania akcji. Podsumowanie i ocena akcji współzawodnictwa winny być udostępnione członkom komisji, radom pedagogicznym szkół (placówek oświatowo-wychowawczych), komitetom rodzicielskim, młodzieży, prezydium rad narodowych itp.

Akcja współzawodnictwa w przygotowaniu do nowego roku szkolnego 1952/53 wymaga szerokiej mobilizacji czynników społecznych, gospodarczych i oświatowych oraz powiązania jej z socjalistycznym współzawodnictwem pracy klasy robotniczej.

Popularyzacja współzawodnictwa w każdym środowisku na zebraniach, zjazdach, w piśmie związkowej i codzienniej, sprawozdaniach, komunikatach, fotografiach z akcji współzawodnictwa skupia społeczeństwo wokół szkoły, pomaga jej realizować zadania narodowego planu gospodarczego w dziedzinie szkolnictwa i wiąże wraz z klasą robotniczą aktywny udział w budowaniu podstaw socjalizmu w Polsce Ludowej.

W walce o wychowanie nowego pokolenia budowniczych Polski Socjalistycznej

Kol. MARIA KABATOWA — nauczycielka w Zaniemyśli, pow. Środa Poznańska. Dzięki indywidualnemu podejściu do młodzieży i umiejętności oddziaływaniu przez kolektyw klasowy na poszczególne uczniów osiąga dobre wyniki w pracy dydaktycznej i wychowawczej. Znajdując czas na sprawy związkowe i społeczne kol. Kabatowa stała się czynnym członkiem ZNP i kół Ligi Kobiet, w którego działalność wkłada dużo zapału i inicjatyw.

Kol. MIECZYSLAW SŁOMSKI — instruktor WF i instruktor samokształcenia ideologicznego we Włocławku. Przyczynił się on do założenia spółdzielni produkcyjnej w Brzezinie k. Włocławka. Na stanowisku instruktora WF w b. Inspektoracie Szkolnym zakładał liczne kółka sportowe w szkołach podstawowych. Zajmuje w tej dziedzinie II miejsce w skali województwa. Od 1951 r. jest instruktorem samokształcenia ideologicznego we Włocławku. Osiąga tu dobre wyniki pracy przez utrzymywanie ścisłej współpracy z Ośrodkiem Szkolenia Partijnego PZPR i PODKO. Jest wykładowcą na kursach szkolenia partijnego.

Kol. WINCENTY KOWALINSKI — nauczyciel kierujący w szkole o jednym nauczycielu w Niemierzynie, pow. Rawicz. Dzięki swej wytrwałej pracy samokształceniowej i sumiennemu przygotowaniu się do każdej lekcji zdobył duże doświadczenie w pracy dydaktycznej w klasach łączonych. Osiągnięcia swe i doświadczenia chętnie popularyzuje w pracy Powiatowego Ośrodka Metodycznego. Za dobre wyniki w pracy zawodowej i dobrą organizację pracy lekcyjnej w klasach łączonych był parokrotnie wyróżniony na konferencjach sierpniowych.

Kol. LUDWIK ŻOŁĄDKOWSKI — nauczyciel wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej nr 17 w Poznaniu. Dzięki swej sumiennej pracy potrafił postawić WF na wysokim poziomie, mimo trudnych warunków lokalowych, braku sali i dostatecznej ilości sprzętu sportowego. O wynikach jego pracy świadczy wyróżnienie, jakie uzyskała Szkoła nr 17 zdobywając 70 odznak BSPO i pierwsze miejsce w województwie. Niezależnie od pracy zawodowej, którą wykonuje bardzo sumiennie, kol. Żołądkowski studiuje pedagogikę na Uniwersytecie Poznańskim.

Kol. ANNA DĄBROWSKA — kier. Szkoły Podstawowej nr 3 w Toruniu. Pracując na stanowisku kierowniczki szkoły zaledwie 2 lata, jednak potrafiła już wytworzyć w swojej szkole zgrany kolektyw. Na specjalną uwagę zasługuje wspólna praca szkoły z komitetem rodzicielskim i komitetem opiekuńczym. Komitety te dzięki swojej pracy należą do najlepszych w Toruniu. Oprócz pracy zawodowej kol. Dąbrowska

Przedłużenie wysławy „Wiek Oświecenia w Polsce” w Muzeum Narodowym w Warszawie

Ministerstwo Kultury i Sztuki komunikuje, iż termin zamknięcia wystawy „Wiek Oświecenia w Polsce” — eksponowanej od 3 miesięcy w Muzeum Narodowym w Warszawie — zostaje przesunięty do dnia 11 maja 1952 r. ze względu na ogromne zainteresowanie wśród społeczeństwa oraz wobec licznych zapowiedzi wycieczek z całego kraju.

Okręgowe rady związków zawodowych, Związek Samopomocy Chłopskiej, Związek Młodzieży Polskiej oraz Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze nadal organizują we wszystkich województwach wycieczki do Warszawy na omawianą wystawę.

Obsługą wspomnianych wycieczek zajmuje się P. B. P. „Orbis”.

Ministerstwo Kolei przedłużyło na miesiąc kwiecień i maj br. ważność 33% zniżek kolejowych dla uczestników wycieczek.

Wystawa otwarta będzie we wtorek, czwartki i niedziele w godzinach od 10 do 19, w inne zaś dni tygodnia — z wyjątkiem poświęconych — od 10 do 15.

Równocześnie Ministerstwo Kultury i Sztuki zawiadamia, iż w miesiącu kwietniu i początkach maja br. kontynuowane będą w salach Muzeum Narodowego w Warszawie czwartkowe odczyty wybitnych naukowców w ramach cyklu wykładów naukowych „Postępowe tradycje polskiego Oświecenia a projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

browska bierze czynny udział w pracy społecznej jako aktywny działacz Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego i Ligi Kobiet. Jest konsultantką zespołu samokształcenia ideologicznego, przedstawicielką Oddziału Grodzkiego i Powiatowego ZNP w Zakładzie Lecznictwa Pracowniczego i w Powiatowej Radzie Związków Zawodowych.

Kol. FRANCISZEK KACZMAREK — kierownik szkoły podstawowej w Błotnicy, woj. Opole. Jest jednym z uzorowanych kierowników szkół w powiecie strzeleckim. Dobrze zorganizował pracę dydaktyczną i wychowawczą w swojej szkole i potrafił wytworzyć zdrowy kolektyw nauczycieli. Wiedzę swą upowszechnia na zespole samokształceniowym nauczycieli biologii w PODKO. Popularyzuje najnowsze osiągnięcia wiedzy rolniczej przez odczyty Towarzystwa Wiedzy Powszechnej i zakładanie ogródków doświadczalnych miczurinowskich przy szkołach na terenie powiatu strzeleckiego. Osobiście daje przykład przez prowadzenie uzorowanego ogródka miczurinowskiego i Kola Młodych Miczurinowców przy szkole w Błotnicy. Bierze żywy udział we wszystkich akcjach społeczno — politycznych. Prowadzi szkolenie ideologiczne w MOZ i należy do powiatowego aktywu związkowego.

Kol. MARIA ROLLE — nauczycielka Liceum Przemysłowo — o — dziełowego w Bydgoszczy. Wykazuje zapał i entuzjazm w pracy osiągając dobre wyniki. Jako opiekunka świetlicy potrafiła postawić pracę w niej na bardzo wysokim poziomie. Serdeczny stosunek do uczniów, osobisty przykład ofiarnej pracy, siła wychowawczego oddziaływania, wszystko to zapewnia jej wielki autorytet u młodzieży. Pracując niespełna rok w Oddziale Powiatowym ZNP z własnej inicjatywy zorganizowała 50-osobowy chór nauczycielski, który między innymi już 2-krotnie wystąpił przed mikrofonem Polskiego Radia. Sekstet wokalny, także dzieło kol. Rolle, cieszy się dużym uznaniem podczas różnych występów. Dzięki staraniom kol. Rolle powstał 26-osobowy zespół tańca ludowego, który uprzyjemnia wieczornice nauczycielskie i zajęcia świetlicowe. Również utworzony przez nią zespół recytatorski nauczycieli ma poważne sukcesy. Zainicjowane przez kol. Rolle rozgrywki siatkówki i tenisa znalazły licznych zwolenników wśród nauczycielstwa bydgoskiego.

Kol. PAWEŁ TRZCIŃSKI — kierownik szkoły podstawowej w Głomsku, pow. Złotów, woj. Kozalin. Dzięki jego wysiłkom w szkole powstał dobry kolektyw nauczycielski, walczący skutecznie o poziom dydaktyczno — wychowawczy szkoły. Jako przewodnik drużyny harcerskiej kol. Trzcinański uaktywnił w wysokim stopniu pracę drużyny harcerskiej i mocno związał ją z życiem szkoły. Drużyna jego włączyła się do akcji zlikwidowania odłogów na tamtejszym terenie zobowiązując się odrobić 1,5 ha ugoru na korzyść szkoły. Harcerze zachęcał do pomocy rodziców i młodzieży szkolnej. Dochód z uprawy buraków cukrowych przeznaczono na dożywianie dzieci, wycieczkę i pomoce naukowe.

Kol. Trzcinański umiejętnie mobilizuje uczniów do pomocy sąsiedniej spółdzielni produkcyjnej, gdzie młodzież z wielką ochotą pracuje. Dużo czasu poświęca pracy społecznej.

Został wyróżniony za aktywną działalność w miejscowym Komitecie Obronności Pokoju.

Kol. Trzcinański umiejętnie mobilizuje uczniów do pomocy sąsiedniej spółdzielni produkcyjnej, gdzie młodzież z wielką ochotą pracuje. Dużo czasu poświęca pracy społecznej.

Został wyróżniony za aktywną działalność w miejscowym Komitecie Obronności Pokoju.

STEFAN ŻEROMSKI

Rozwarła się wielka brama... Z głębi murów olbrzymich, zadymionych sadzą, wyszedł na ulicę wielki ludzki tłum. Wyszli od razu, wywalił się jak bryła. Powiewała nad nim czerwona chorągiew, płótno we krwi zmazane. Proste drzewo tkwiło w jakowychś dloniach wyschniętych, sekacyjnych, z czarnymi pazurami. Zdało się, że dlonie te, to szpony ptasie, co pochwyliły i trzymają zdobyty łup. Poniżej dloni widać było na suchych gnatach duże brudne mankiety z ordynarnymi spinkami. Dolny brzeg i koniec czerwonego płótna lewą ręką unosiła ku górze kobieta, obwiązana chustką weliną. Na prawej ręce dźwigała niemowlę, którego główka, wystylająca się z chusty matczynej, lękliwie ponad odkrytymi głowami.

Wokół szłandaru tłoczyły się w pospiesznych marszu figure szczerbate, rude, póżłkie, ludzie o skórze lic tego wydeblanej dyment, kwasiami, sadzą i smrodem. Szli między wiekami doskonale wygładzanych prawowitych igliami porządnej pracy, o trzewiach wyżartych od chorób, o nerwach, których szaleństwo uciska wódka. Wszyscy byli odziani w tandetne miejskie galgany, kupione w sklepach starzyzny. Ich tużurki, marynarki, żakiety rading-coarty były gałęziakim naciąganiem odzieży ludzkiej, podobnie jak ich głowy, złupione przez pracę, obrzydlone od biedy, spotałone od trudu, były karykaturą kształtu ludzkiego.

Skończyli się pojawili w ludnej ulicy, gdy na jej leżącym wzdłuż krawy kwiata, ludzie, normalni „obywateli”, zaczęli pomykać na prawo i na lewo, w tył i naprzód. Jedni zapadali w bramy tak momentalnie, jak znikła widmo starego Hamleta w teatrze; inni sunęli wzdłuż murów niepodobni do sa-

Kol. MARIA PAPIŃSKA — nauczycielka Szkoły Podstawowej w Nivce, pow. Będzin. Od 30 lat pełni gorliwie swoje obowiązki. Swoją rzetelną pracę zachęca grono nauczycielskie do coraz wydajniejszej walki o jak najlepsze rezultaty nauczania i wychowania. Jako nauczycielka osiąga bardzo dobre wyniki, dzięki systematycznemu przygotowywaniu się do każdej lekcji. Jest doskonałą organizatorką pracy wychowawczej i dydaktycznej. Dużo wysiłków poświęca kol. Papińska pracy instruktorskiej w zespole języka rosyjskiego PODKO. Udziała także w pracy społecznej jako aktywistka Ligi Kobiet i Oddziału Powiatowego ZNP.

ga bardzo dobre wyniki, dzięki systematycznemu przygotowywaniu się do każdej lekcji. Jest doskonałą organizatorką pracy wychowawczej i dydaktycznej. Dużo wysiłków poświęca kol. Papińska pracy instruktorskiej w zespole języka rosyjskiego PODKO. Udziała także w pracy społecznej jako aktywistka Ligi Kobiet i Oddziału Powiatowego ZNP.

STANISŁAW WYGODZKI

KANTATA PIERWSZOMAJOWA

(fragment)

PIEŚŃ WOLNOŚCI

Sztandar czerwony wnieśmy wysoko,
wyżej nad domy miast.
Jeśli jest niebo strome jak okop,
sztandar zatknijmy wśród gwiazd.

Nie nie powstrzyma, nikt się nie oprze
burzy, gdy rodzi się gniew,
my poprzez ziemię uduż i na poprzek
urogom na przekór i wbrew.

My nie upiory — nie ma upiorów,
z krzywdy wyzwolił się ciek.
Noc odmienimy i dzienną porę,
życie zmienimy i wiek.
Chwała swobodzie, sława zwycięstw,
ciszy dla tego, co padł,
z pracy i walki rodzi się męstwo,
pokój i piękny świat.

Naprzód, majowa, pierwszomajowa
pieśń czerwona, pieśń czerwona,
wzmacnia te strofy, pochwyć słowa
Wrocław okrzepły, Gdynia zamłona,
Łódź do Szczecina, ten da Warszawie
pieśń o wolności, pracy i sławie
pobiegnie morzem, runie w Podhale,
na strony świata dalej i dalej,
pierwszomajowa, pierwszomajowa,
pierwszomajowa pieśń.



(Foto CAF)

Prezydentowi w darze

(Podsumowanie zobowiązań szkół)

60 rocznica urodzin Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bierut stała się okazją do zmanifestowania przez społeczeństwo polskie wielkiej miłości, jaką darzy Pierwszego Budowniczego Polski Ludowej.

W potężnej fali zobowiązań nie zabrakło szkół i instytucji oświatowych. Według danych, jakie dotychczas posiadamy, zobowiązania podjęły 19 042 szkoły ogólnokształcące, podstawowe i instytucje oświatowe, 953 szkoły zawodowe i 52 szkoły wyższe. Przeszło 90 tysięcy nauczycieli i oświatowców, pracowników nauki — członków Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego — podjęło zobowiązania zbiorowe i indywidualne. Za przykładem swych wychowawców setki tysięcy dzieci i młodzieży w listach, uchwałach i rezolucjach wyrażały swą głęboką miłość do Wielkiego Nauczyciela — Bolesława Bieruta.

Wartość podjętych zobowiązań jest ogromna. Szkoły zawodowe, wyższe uczelnie i instytucje oświatowe dały ponad 50 milionów złotych oszczędności w ponadplanowej produkcji. Przeszło 110 tysięcy kg makulatury i złomu zebrano dodatkowo młodzieży szkół. Ale przede wszystkim zobowiązania podjęte przez szkoły dały olbrzymi kapitał wychowawczy, którego nie da się ocenić w złotych. Są to zobowiązania ściśle powiązane z kluczowym zagadnieniem szkoły, jakim jest walka o wyższy poziom wychowania, walka o osiągnięcie lepszych wyników nauczania. Wśród podejmowanych zobowiązań wyróżniają się dotyczące opieki nad słabszymi uczniami przez wzmocnienie pomocy społecznej w nauce, przez pracę w zespołach samopomocowych, kółach przedmiotowych i świetlicach szkolnych.

Zobowiązaniami objęto wzmocnioną opiekę nad pracą domową ucznia, walkę o pełną frekwencję i jak najlepszą organizację pracy szkolnej, pomoc organizacjom młodzieżowym przez zakładanie kółek naukowych, ogródków miczurinowskich itp.

Wśród zobowiązań nauczycielskich wyróżnić należy jeszcze cenną pracę w środowisku. Nauczyciele zobowiązali się organizować i prowadzić kursy języka rosyjskiego, kursy z zakresu popularyzacji wiedzy rolniczej, zespoły czytelnicze, wygłaszać referaty i pogadanki w swych środowiskach, przede wszystkim o życiu Prezydenta, o znaczeniu I Maja — święta klasy robotniczej i o Konstytucji. Wielu zobowiązało się uświadamiać chłopów o znaczeniu akcji siewnej, likwidacji odłogów, kontratacji, propagować spółdzielnie produkcyjne. Ta różnorodność zobowiązań, w postaci wielu setek tysięcy godzin pracy społecznej, trudnej, ze względu na swą rozmaitość i ilość, do ujęcia w cyfry, daje w sumie olbrzymie wzmocnienie od-

działalności naszych ZOZ i MOZ na środowisku.

Pracownicy nauki w wyższych uczelniach podejmowali zobowiązania dotyczące przygotowania podręczników i skryptów, otoczenia opieką studentów przez kierowanie, zmierzających do wychowania pełnowartościowych młodych pracowników naukowych. Zobowiązania dotyczyły też współpracy naukowców z praktykami oraz dziedziny zakończenia prac badawczych, popularyzacji pomysłów racjonalizatorskich.

Wielkie znaczenie społeczne miały zobowiązania dotyczące polepszenia bazy materialnej szkoły. Podejmowały je komitety rodzicielskie i opiekuncze dając tym samym wyraz swej więzi ze szkołą. Zobowiązania komitetów rodzicielskich, polegające na dokonaniu wartościowych inwestycji w szkołach, są najlepszym dowodem politycznego wzrostu aktywności rodzicielskiej, pogłębiającej się pracy nauczycieli w środowisku rodziców.

Zobowiązania komitetów rodzicielskich i opiekunczych przysporzyły szkołom tysiące pomocy naukowych, wiele radioaparatury, książek do bibliotek. Zobowiązania wożnych szkół przyczyniły się do uruchomienia nowych urządzeń sanitarnych, jak natryski, umywalki itp.

W walce o materialne wzbogacenie szkół wzięła także udział młodzież szkolna i organizacje młodzieżowe, które zobowiązały się do uporządkowania otoczenia szkół przez sadzenie żywopłotów, drzew, niwelowanie terenów przyszkolnych, urządzenie kwietników i boisk.

Wzruszający charakter miały listy dzieci i młodzieży szkolnej do Prezydenta. Wszystkie one mówiły o tym, co wyrażało 10-letnia Bożenka Szymańska na uroczystej akademii w Warszawie w dniu urodzin Prezydenta: „Jesteś dla nas najukochańszym ojcem i najmądrzejszym nauczycielem — Kochamy Cię tak bardzo, jak Ojczyznę, której poświęciłeś swoje życie. Przyjmij od nas te słowa, te kwiaty, przyjmij od nas wszystkie nasze płatki na cenzurach i obietnicę, że będzie tych płatek coraz więcej. Na pewno widzisz nasze serca i czujesz, jak gorąco biją miłością do Ciebie i jak chcą służyć Ojczyźnie. I jeszcze pozwól się ucałować od wszystkich, wszystkich dzieci”. To samo pisały w swych listach tysiące dzieci z całej Polski; te z nad morza, te z gór i te z nizin mazowieckich. Wszystkie zobowiązały się walczyć o lepsze stopnie, pomagać słabszym koleżankom i kolegom w pracy szkolnej, walczyć ze spóźnieniem. A wszystko po to, aby lepiej i szybciej zbudować socjalizm w Polsce.

TADEUSZ WYSOCKI

Odezwa 1-Majowa Światowej Federacji Związków Zawodowych

Z okazji Święta 1 Maja Światowa Federacja Związków Zawodowych wydała odezwę do mas pracujących całego świata.

Dzień 1 Maja — międzynarodowy dzień jedności mas pracujących i zjednoczenia narodów całego świata.

Przekształcając demonstrację 1-majową we wszystkich krajach w potężną demonstrację woli mas pracujących.

Ścisłej zwierzającej swe szeregi, jednomyślnie się, aby jeszcze silniej wyrazić te wole.

Masy pracujące całego świata mają jedno wspólne pragnienie. Chcą one: nieustannego wzrostu ich stopy życiowej, pokoju i oparcia go na sprawiedliwych i trwałych podstawach;

natychmiastowego zakazu broni bakteriologicznej stosowanej przez amerykańskie siły zbrojne w Korei i Chinach; natychmiastowego potępienia zbrodniarzy wojennych odpowiedzialnych za te nieczyste zbrodnie;

• masy pracujące całego świata kategorycznie występują przeciwko reżimowi kolonialnemu i wszelkim ukłonom — podstawie systemu kolonialnego;

• chcą one wzajemnej pomocy i zgody między wszystkimi pracującymi i jednomyślnie, wszystkich związków zawodowych świata;

wypowiadają się one za pokojowym współistnieniem państw o różnych systemach politycznych, ekonomicznych i społecznych.

Masy pracujące krajów kapitalistycznych, półkolonialnych i kolonialnych wzmagają swą walkę, zmierzającą do

osiągnięcia wspólnego celu. Walczą one o uwzględnienie swych codziennych postulatów gospodarczych i żywotnych potrzeb:

przeciwko następstwom przygotowań wojennych, narzuconych ich krajom przez amerykańskich imperialistów i monopolistów, o obronę swych praw demokratycznych i związkowych;

walczą o niezależność narodową i likwidację reżimu kolonialnego.

We wszystkich tych krajach masy pracujące oczekują od związków zawodowych stałej pomocy w swej walce z nędzą i upośledzeniem socjalnym.

Masy pracujące w ZSRR, Chińskiej Republice Ludowej, krajach demokracji ludowej, w Niemieckiej Republice Demokratycznej swą ofiarną pracą przyczyniają się do ekonomicznego i społecznego rozwoju swych krajów. Wspierają sukcesy osiągnięte przez te narody, które same decydują o swym losie, są ogromnym wkładem w dzieło utrwalenia pokoju na całym świecie. Ich stałe sukcesy w dziele społecznego i kulturalnego postępu dodają natchnienia masom pracującym całego świata.

Masy pracujące całego świata! Wzmocnijcie i rozszerzajcie jedność w walce o zadośćuczynienie waszym ekonomicznym i społecznym postulatami, w walce o obronę waszych praw związkowych!

Demaskujcie i izolujcie rozbójczy! Odważnie występujcie w obronie pokoju, któremu grozi niebezpieczeństwo!

Zadajcie ukarania zbrodniarzy wojennych!

Wzmocnijcie solidarność międzynarodową robotników, narodową i międzynarodową jedność klasy robotniczej!

Niech żyje Światowa Federacja Związków Zawodowych!

Niech żyje 1 Maj!

Studium Zaoczne przy PWSP w Łodzi

W Studium Zaocznym przy Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej w Łodzi (Al. Kościuski 21) z wydziałem matematycznym — fizycznym i przyrodniczym — geograficznym kształcą czynnych nauczycieli, pragnących uzyskać pełne kwalifikacje do nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących i zawodowych.

Nauka trwa 4 lata i odbywa się systemem korespondencyjnym i bezpośrednim. Sluchacze otrzymują bezpłatnie skrypty i pomoce naukowe oraz zakwaterowanie i wyżywienie w czasie pobytu w Łodzi.

Nauka bezpośrednia odbywa się w czasie sesji zimowej od 27 grudnia do 5 stycznia oraz w czasie sesji letniej od 2 lipca do 9 sierpnia. Ponadto sluchacze korzystają z pomocy dydaktycznej zorganizowanej sieci punktów konsultacyjnych.

Dyplom ukończenia Studium Zaocznego daje pełne kwalifikacje do nauczania w 11-letniej szkole.

Zapisy na rok 1952/53 trwają do dnia 20 maja 1952 r., początek zajęć dnia 2 lipca 1952 r.

Kandydaci składają podanie o przyjęcie na Studium drogą służbową przez wydziały oświaty przez rad narodowych załączając:

1) metrykę urodzenia, 2) życiorys, 3) świadectwo dojrzałości szkoły ogólnokształcącej, liceum pedagogicznego lub innej szkoły równorzędnej, 4) dwie fotografie, 5) wyrażającą opinię o pracy kandydata wystawioną przez jego władze przełożone.

*) Rozdział z książki pt. „Sen o szpadzie i sen o chlebie”.

Staranniej dobierać młodzież do zakładów kształcenia wychowawczyń przedszkoli

Z chwilą wyjścia ustawy o Planie 6-letnim wychowanie przedszkolne nabrało szczególnego znaczenia. Kobieta winna mieć pewność, że jej dziecko znajdzie pełną opiekę w przedszkolu w tym czasie, gdy ona pracuje. Nastąpił rozwój sieci przedszkoli. Dostosowano czas zajęć w przedszkolach do czasu pracy matek. W ślad za tym następuje rozbudowa sieci liceów wychowawczyń przedszkoli. Gdy w roku 1949 w seminariach wychowawczyń przedszkoli kształciło się 3350 uczennic, to w chwili obecnej mamy już w tych zakładach przeszło 9000 młodzieży.

Jednak co rok rekrutacja nie domaga. Nauczyciele i kierownicy szkół podstawowych, z których przede wszystkim składają się komisje społeczno - pedagogiczne działające na terenie klas sódnych, nie zawsze doceniają rolę przedszkola w Polsce Ludowej i skierowują nieraz nieodpowiednią młodzież do zawodu wychowawczyń przedszkoli.

Dotąd panuje fałszywe mniemanie, że praca w przedszkolu polega jedynie na zabawie z dziećmi i że temu zadaniu może sprostać każda dziewczyna. Poglad ten jest wynikiem burzawnych teorii, głoszących swobodny, spontaniczny rozwój dziecka, sprowadzających rolę wychowawcy do minimum.

Inaczej sprawa przedstawia się w pedagogice socjalistycznej, która wskazuje na decydującą rolę wychowawcy w kształtowaniu osobowości dziecka.

Praca w przedszkolu wymaga starannego przygotowania zawodowego. Tymczasem do liceów wychowawczyń przedszkoli kierowana jest młodzież słabo przygotowana w zakresie VII klas szkoły podstawowej.

Oto kilka przykładów opinii dyrekcji zakładów kształcenia wychowawczyń przedszkoli o akcji rekrutacyjnej.

„Uczennice przeważnie są kierowane na podstawie opinii zespołów pedagogicznych. Niestety zespoły te przysłały kandydatki z opiniami mniej więcej takiej treści:

„Mało zdolna i pilna, średnio inteligentna, ale umie tańczyć i śpiewać — nadaje się do liceum wychowawczyń przedszkoli”.

„Do liceum dla wychowawczyń przedszkoli szkoły podstawowej kierują uczennice najsłabsze pod względem przygotowania naukowego, niezdolne, mało pracowite. Zespoły społeczno - pedagogiczne opiniują je jako element dobrego, nadający się do tego typu szkoły”.

„Kandydatki do klasy I miały w ub. roku największe braki z matematyki. Większość uczennic mimo ukończenia kl. VII szkoły podstawowej nie miała dobrze opanowanych podstawowych czterech działań. W czasie egzaminu okazało się także, że kandydatki nie mają ugruntowanych wiadomości z zakresu historii i nauki o Polsce łącznie z geografiją”.

Jak dalece nie rozumieją kierownicy szkół, czym należy się kierować przy typowaniu uczennic do liceum dla wychowawczyń przedszkoli, świadczy fakt, że przysyłały dziewczęta bez słuchu muzycznego, zdarzają się również wypadki kierowania uczennic fizycznie upośledzonych. Tymczasem jednym z podstawowych wymagań jest właśnie dobry stan zdrowia przyszłej wychowawczyni przedszkola.

Młodzież zasugerowana opinią, że w liceum wychowawczyń przedszkoli jest „łatwiej nie uczyć się”, zgłasza się do tych szkół, aby już po półroczu przenieść się gdzie indziej.

Analiza wyników nauczania w LWP za pierwsze półrocze 1951/52 wykazała, że tylko 66% młodzieży radzi sobie z materiałem programowym w stopniu zadowalającym. 34% stanowią uczennice nie nadające się do klasy. Największy procent niedostatecznych notuje się w klasach pierwszych. O czym to świadczy? Przede wszystkim o niewłaściwie przeprowadzonej rekrutacji do klas pierwszych LWP.

Zagadnienie rekrutacji wiąże się ściśle z zagadnieniem odświegu ze szkół; zła rekrutacja wpływa na zwiększenie odświegu.

W chwili gdy robotnik podejmuje wciąż nowe zobowiązania, aby podnieść swą wydatność, nie wolno nam marnować ciężko zapracowanych pieniędzy. Zła rekrutacja i spowodowany przez nią odświeg — to marnowanie grosza publicznego.

Kierując młodzież do LWP trzeba informować, że nauka w tej szkole nie jest ani łatwiejsza, ani trudniejsza niż gdzie indziej, lecz wymaga zamiłowania do pracy z małymi dziećmi.

Kwestia zainteresowań młodzieży w wielu wypadkach nie jest brana pod uwagę przy kierowaniu do liceum.

Nawet nauczyciele liceów pedagogicznych, zdawaloby się bardziej świadomi roli wychowania przedszkolnego, popełniają ten sam błąd, selekcyjnie młodzież zgłaszającą się do liceów pedagogicznych w ten sposób, że wybierają lepiej przygotowaną do zakładów kształcenia nauczycieli, a słabszą, która nie znalazła

miejsca w tych szkołach, odsyłają do liceów wychowawczyń przedszkoli.

Zjawisko to zachodzi szczególnie tam, gdzie liceum wychowawczyń przedszkoli mieści się w tym samym gmachu, co liceum pedagogiczne.

Czas już z tym skończyć. Wyciągając wnioski z dotychczasowych błędów, trzeba przystąpić do starannej, wnikliwej rekrutacji do zakładów kształcenia kadr pedagogicznych dla przedszkoli.

K. S.

Młodzi nauczyciele — na Złot!

Ogólnokrajowy Złot Młodzieży Polskiej stanie się wielką manifestacją polityczną pokolenia, któremu sądzone jest budować i utrwalać socjalizm, któremu sądzone jest żyć w ustroju nieznającym wyzysku i nędzy. Złot ten stanie się nie tylko manifestacją, lecz wielkim przeglądem postawy ideologicznej oraz twórczych sił naszej młodzieży z fabryk, zakładów pracy, z roli i szkół.

Dłatego ostatni kwartał nauki szkolnej powinien szeroko uwzględnić problemy Wielkiego Złotu. Akcent Złotu powinien wybić się w całokształcie pracy wychowawczej, w całym procesie nauczania, w ostatnim wysiłku podniesienia wyników nauczania w każdej szkole i każdej klasie. Ostatni kwartał nauki — to wielka

mobilizacja przedzłotowa najlepszych i najsłabszych uczniów, wysiłków naszej młodzieży i naszego nauczycielstwa. Każdy z nas, nauczycieli polskich, bez względu na specjalność przedmiotową, bez względu na to, którą klasę prowadzi, jest współodpowiedzialny za poziom, powagę i wielkość Złotu.

Szczególna rola przypada młodej kadry nauczycielskiej. Jest ona bowiem najbliższa duchem, wielkimi i ideą milionom młodzieży polskiej. Każdy nauczyciel — zetemowiec, jak i nie związany z organizacją młodzieżową, powinien stawić się w tym gorącym okresie do dyspozycji ZMP. Każdy młody nauczyciel powinien poświęcić maksimum swego czasu i swych wysiłków na pracę nad najlepszym przygotowaniem Złotu. Każda szkoła, każda klasa, bez względu na to, czy weźmie bezpośredni udział w Zlocie, powinna uczynić wszystko, aby w dniach Wielkiego Złotu młodzież jej brała udział w tym wielkim święcie. Przed młodym nauczycielem stoją przeto poważne zadania. Powinien on w swej szkole być głównym motorem prac przygotowawczych do Złotu, brać żywy udział w pracach przygotowawczych w skali powiatu i gminy, zarówno w komisjach eliminacyjnych, jak i w pracach organizacyjnych w przygotowaniu zespołów artystycznych itp.

Jednak na tym nie kończy się rola młodego nauczycielstwa w Zlocie. Chodzi o to, aby w wielkiej manifestacji młodzieżowej młodzi nauczyciele wzięli udział bezpośredni. Chodzi o to, aby pokazać narodowi polskiemu imponującą kadrę młodego nauczycielstwa, która w specjalnych ekipach nauczycielskich przemarszeruje ulicami Warszawy. Dlatego też uczestniczący w Zlocie młodzi nauczyciele powinni wystąpić zespołowo, z bogatym repertuarem pomysłów, by pokazać swą żywą więź z młodzieżą polską, by pokazać żywą więź młodego pedagoga z uczniami się w szkołach i pracującymi w zakładach pracy. Okręgowe zespoły nauczycielskie powinny pokazać, ilu spośród młodych nauczycieli brało udział w ostatniej fazie walki z analfabetyzmem, ilu pracowało na kursach dokształcających, brało udział w pracy społecznej w organizacjach masowych, klubach sportowych itp. Słowem, należy zadokumentować pierwszy dorobek społeczny młodej kadry nauczycielskiej. Zarząd Główny Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego z okazji Złotu zorganizuje specjalne spotkania z młodymi nauczycielami.

Prezydja zarządów okręgowych i powiatowych ZNP powinny natychmiast nawiązać żywy kontakt z odpowiednimi zarządami ZMP w celu ustalenia pracy młodego nauczyciela i jego bezpośredniego udziału w Zlocie.

Wierzmy, że młody nauczyciel w tej wielkiej akcji zda chlubnie swój egzamin społeczny.

wywiad przeprowadził
MIKOŁAJ KOZAKIEWICZ

Co winni czytać nasi uczniowie?

1. A. Lanota — „O Stachu, krowie, szkole i traktorze”, wyd. „Nasza Księgarnia”, r. 1951, str. 30.

2. W. Osiełewa — „Czarniejsze słowa”, wyd. „Książka i Wiedza”, r. 1951, str. 20.

3. S. Michalkow — „W Muzeum Lenina”, wyd. „Nasza Księgarnia”, r. 1951, str. 30.

4. A. Czakowski — „U nas już poranek”, wyd. „Książka i Wiedza”, r. 1951, str. 314.

5. J. Dąbrowski — „Awantura w 1 cm3 powietrza”, wyd. M. O. N., r. 1951, str. 94.

6. Sz. Jeleński — „Lilavati”, wyd. P.Z.W.S., r. 1951, str. 370.

7. W. Lebediew — „Opowiadania o Miczurinie”, wyd. „Nasza Księgarnia”, r. 1951, str. 66.

8. R. Robitczak — „Budujemy” („Na Starówce”, wyd. „Książka i Wiedza”, r. 1951, str. 118).

9. S. Jeleński — „Lilavati”, wyd. P.Z.W.S., r. 1951, str. 370.

10. S. Jeleński — „Lilavati”, wyd. P.Z.W.S., r. 1951, str. 370.

11. S. Jeleński — „Lilavati”, wyd. P.Z.W.S., r. 1951, str. 370.

12. S. Jeleński — „Lilavati”, wyd. P.Z.W.S., r. 1951, str. 370.

13. S. Jeleński — „Lilavati”, wyd. P.Z.W.S., r. 1951, str. 370.

14. S. Jeleński — „Lilavati”, wyd. P.Z.W.S., r. 1951, str. 370.

15. S. Jeleński — „Lilavati”, wyd. P.Z.W.S., r. 1951, str. 370.

16. S. Jeleński — „Lilavati”, wyd. P.Z.W.S., r. 1951, str. 370.

17. S. Jeleński — „Lilavati”, wyd. P.Z.W.S., r. 1951, str. 370.

18. S. Jeleński — „Lilavati”, wyd. P.Z.W.S., r. 1951, str. 370.

19. S. Jeleński — „Lilavati”, wyd. P.Z.W.S., r. 1951, str. 370.

Wanda Wasilewska

W imię dziecka*)

To był czterolatek złotowłosy chłopczyk, okrągły, różową buzią, z niebieskimi oczkami. Nalot trwał już drugą dobę. Na małeńkie miasteczko spłyły się bez przerwy setki bomb. Nieustannie było słychać zwirowy huk samolotów, ziemia wzdrygała się ciężkim, głębokim stękanem wybuchów.

I nagle chłopczyk westchnął. Głęboko, boleśnie, jak wzdychają tylko dorośli. I jak dorośli powiedział poważnie, z namysłem:

— Ach, żeby już nareszcie upadła na nas bomba, żebyśmy się nie męczyli dłużej... Widziałam dzieci zabite, poszarpane wybuchem, zamordowane uderzeniem głowki o węgł domu — ale zawsze zdaje mi się, że straszniejsze od tego były słowa złotowłosego czterolatka.

Można całym sercem współczuć niedoli dorosłych. Można płonać z gniewu, widząc ich krzywdy i nieszczęścia. Ale jak może odpowiedzieć człowiek na krzywdy i nieszczęścia tych najmniejszych, bezbronnych, które zostały zrodzone dla szczęścia i każdy ich uśmiech daje szczęście? Zostały zrodzone dla szczęścia, a przyszło im poznać samo dno niedoli, popatrzyć dziecięcimi oczyma w okrutne, zwierzęce oblicze wojny...

Poznałam się w Pradze z kobietą z Wietnamu. Siedzieliśmy razem w hotelowym hallu, a kiedy na chwilę musieliśmy odejść, zostawiła mi pod opiekę swoją małeńką dziewczynkę.

Miniaturkowe, kruche stworzonko o połowę chyba mniejsze od naszych dzieci w tym samym wieku.

— Wszystkie nasze dzieci są takie — mówi mi miniaturowa kobiątka, także podobna do kwiatu i motyla. A mnie chwytają za gardło, dławki takie wzruszenie, że nie mogę nie odpowiedzieć.

Bo przecież wiem, jak umierają dzieci w Wietnamie. Wiem, Nie, nieprawda. Te-

go nie można wiedzieć, tego nie można sobie wyobrazić.

„26 stycznia 47 roku francuski oddział napadł na wieś Nohat — Tan w okolicy Hanoi, żołnierze złapali pięcioro dzieci, które nie zdążyły się ukryć, odprowadzili na podwórce, obłali benzyną i obrócili w żywe pochodnie”.

„26 stycznia 48 roku w Łanke, wsi prowincji Waszyn, żołnierze rozpruli bagnety brachy czworga dzieci, dwoje rzucili w ogień, pięcioro powiesili na ścianie”.

Vietnamskie dzieci... Ale przecież nie tylko vietnamskie! Umierają codziennie, od dwu lat prawie straszną śmiercią, umierają uroczko koreańskie dzieci.

Przed kilku laty widzieliśmy zbrodniarzy, którzy przed sądem narodów odpowiadali za zbrodnie przeciw ludzkości. Ale zbrodnie przeciw ludzkości dokonuje się co dzień na naszych oczach. Krzyczą, mówią o niej, kołając do sumienia świata języki koreańskich dzieci palonych żywcem, zakutych bagnetem, topionych w rzekach, mordowanych w najdzikszy, najwstrętniejszy sposób.

I mordowanych tylko za to, że są dziećmi ludzi, którzy nie chcą oddać swej ojczyzny na łup obcych napastników, za to tylko — że w przyszłości, kiedy wyrosną, mogliby zaprzeczyć, co zrobiono z ich matką i ojcem.

Rzucali w ogień, przebijali bagnetami, topili w rzecze małeńkie, bezbronne stworzenia ludzkie dorośli, silni, uzbrojeni. Ludzie, którzy sami także, może być, mają dzieci.

Trudno o tym myśleć. Instyktownie broni się człowiek przeciw tym obrazom. Ale nie wolno o tym nie myśleć, ale nie wolno o tym nie mówić, jeśli nie chce się stanąć w jednym szeregu z tymi, którzy są sprawcami mordów i zbrodni.

Trzeba o tym mówić, póki każda matka na ziemi nie zrozumie, że każde ginące dziecko, jakiegokolwiek byłoby jego imię,

jest jej dzieckiem — i taki może być los i jej dziecka. Każde ginące, rzucone w ogień, wieszane, rozstrzelane, jest jej dzieckiem — i jej dziecko może być tak samo wieszane, topione i przebijane bagnetem. Ze jeśli dorośli nie znajdują w sobie dosyć rozumu, woli i siły, żeby przeciwstawić się wojnie — o żadnym dziecku na świecie nie można będzie powiedzieć, że jest ono bezpieczne.

Meczenstwo dziecka nie ogranicza się do tych miejsc, gdzie już toczy się wojna. Ofiarami wojny stają się dzieci-wszędzie tam, gdzie podlegające wojni przygotowania są gorzkożko do nowej rzezi, wszędzie tam, gdzie rządy dławia swój lud, który nie chce być mięsem armatnim. Jeszcze nie padają bomby, jeszcze nie grzmia tanki, ale już każdy tank i każda bomba pochłania dziecięce życia.

Trzysta osiemdziesiąt tysięcy sierot greckich — to straszliwe oskarżenie rządów terroru i śmierci. Ale choroby, głód, bezdomność — to brzemie, które pada nie tylko na sieroty. Dziesięć tysięcy greckich dzieci wymaga natychmiastowej pomocy. Los bezdomnych, umierających na gruzłach, sprzedawanych przez własne matki jest jeszcze cięższy niż los piętnastu tysięcy dzieci zamkniętych w więzieniach i obozach koncentracyjnych. Ci „przestępcy”, z których duża część nie wyszła jeszcze z wieku niemowlęcego, dzielą z dorosłymi wszystkie okropności strasznych greckich wiezień.

Alle przecież Grecja nie znajduje się w tym wojennym wysiłku nędzy i ciemnoty na pierwszym miejscu. Pobita ją Hiszpania. Franco oddaje na cele wojenne 75 procent budżetu swojego kraju.

„Setki dzieci żyją z rodzicami w piwnicach, ziemiankach, kosmatach, brudnych dzieci rzyją w skrzyniach na śmiecie razem ze zwierzętami domowymi, walcząc z nimi o wyrzucenie resztek”.

I patrz na dzieci Moskwy.

Idzie po ulicy dwoje — najwidoczniej ojciec i córka. Ojciec w waciaku, w starej już barankowej czapce, w przyniesionych butach. A dziewczynka w nowiutkim szafirowym płaszczyku, w futurznej kapuzie, na nogach białe śniegowce.

lują zdławić sprawiedliwą walkę narodów Wietnamu o swe wyzwolenie. Na wyzwolenie od imperialistów ziemi rząd Ho Chinmina zakłada sieć szkół i żłobków, nie znane przedtem w Wietnamie stacje opieki nad matką i dzieckiem. Z tym wystąpieniem w pamięci mej łączy się wzruszająca scena solidarności międzynarodowej. Oto, gdy delegatka wietnamska stwierdziła, że brutalni żołnierze pałacy wsie Wietnamu i zabijający dzieci wietnamskie nie są przedstawicielami prawdziwej Francji, obecna na sali delegatka francuska powstała i urządziła owację mówcy, którą podjęli wszyscy zebrani.

4) A jak w świetle dyskusji przedstawia się sytuacja dzieci w krajach imperialistycznych?

Delegaci krajów kapitalistycznych jednoznacznie wskazywali na nieprzytomny wysięg zbrodni, który pochłania 1/3 część dochodu narodowego (np. w USA 76 proc.), powoduje automatycznie kurczenie się kredytów na oświatę, kulturę i opiekę lekarską. Psychoza wojenna podtrzymywana świadomością demoralizacji młodzieży w krajach zmaszkalizowanych. Delegacja amerykańska przedstawiała fakty świadczące o szeregach się w USA plądze handlu narkotykami wśród młodzieży. Z dnia na dzień rosła liczba młodocianych przestępców na ławie oskarżonych, którzy w zeznaniach powołują się na wzory spotykane w brukowych „comics”, jak też w gangsterskich filmach pro-

5) Czy na Konferencji poruszano sytuację dzieci w ZSRR i w krajach demokracji ludowej?

Profesor Monod z Francji w swoim referacie przeciwstawił sytuacji dziecka w krajach kapitalistycznych i kolonialnych wspólnie osiągnięcia Związku Radzieckiego jak i krajów demokracji ludowej w dziedzinie oświaty i kultury. Przedstawiciele krajów kolonialnych często podkreślali, że ZSRR stworzył nowy, nie znany w świecie imperialistycznym typ wspólnoty narodów, opierający się na poszanowaniu odrębności kulturalnej, uznaniu praw do rozwoju swej narodowej kultury, nawet u najmniejszych narodów. Przewodnicząca delegacji radzieckiej ob. Parfionowa wskazała, że konsekwentna polityka pokojowa ZSRR i krajów demokracji ludowej prowadzi do stałego rozwoju sieci placówek opieki nad matką i dzieckiem, żłobków, przedszkoli i szkół wszelkiego typu. Rosnie stale poziom zdrowotny i kulturalny najszerzych mas społeczeństwa.

6) Jakie tematy znajdowały się w centrum uwagi Komisji Oświatowej Konferencji?

Komisja Oświatowa opracowała wnioski dotyczące rozwoju systemu oświaty, a więc znacznego wzmocnienia budowy szkół, rozbudowy powszechności nauczania, zapewnienie

nia demokratycznej i pokojowej treści nauczania, usunięcia z systemu oświaty wszelkiej dyskryminacji rasowej, wyznaniowej i narodowościowej. W pracach tej komisji aktywny udział brała delegacja polska, której przewodniczącym był prof. dr Tomaszewski. Postulował on konieczność rozbudowy systemu typydenalnego jako warunk realizacji powszechności nauczania na szczeblu średnim, rozbudowy prac pozaszkolnych i pozaszkolnych, wszczęcia akcji pedagogizacji rodziców, jak też rozbudowy akcji zwalczania lektur dla dzieci i młodzieży. Wszystkie postulaty delegacji polskiej zostały uwzględnione we wnioskach Komisji Oświatowej.

7) Jakie wnioski można wyciągnąć dla naszej pracy nauczycielskiej z przebiegu obrad Konferencji Wiedeńskiej?

Konferencja Wiedeńska udowodniła niezbicie, że pierwszą ofiarą polityki zbrojnej jest dziecko, które ponosi często śmiertelne ofiary na skutek ograniczenia kredytów na oświatę i zdrowotność jeszcze na długo przed wszczęciem działań wojennych. Konferencja wykazała także na przykładzie ZSRR i krajów demokracji ludowej, że podstawowym warunkiem szczęścia dzieci jest konsekwentnie realizowana polityka pokojowa i sprawiedliwy ustrój społeczny. Konferencja wykazała, że w obronie dziecka można i należy zorganizować szeroki ruch w sferach światowej wszystkich ludzi dobrej woli, którym drogie jest życie i szczęście dziecka.

Obecnie stoi przed naszymi szkołami zadanie przeniesienia wniosków i uchwał Konferencji na swój teren jak też właściwego zorganizowania obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka w dniu 1 czerwca br. Ma on się stać przeglądem naszych osiągnięć w dziedzinie opieki nad dzieckiem, ma być wyrazem wielkiej troski, jaką nasza Partia i Rząd otaczają dziecko w Polsce Ludowej. Obchód ten winien zmobilizować nas do dalszej, nieustraszonej walki o pokój, który jest niezbędny dla naszych dzieci jak słońce dla kwiatów.

8. Robitczak — „Budujemy” („Na Starówce”, wyd. „Książka i Wiedza”, r. 1951, str. 118).

9. S. Jeleński — „Lilavati”, wyd. P.Z.W.S., r. 1951, str. 370.

10. S. Jeleński — „Lilavati”, wyd. P.Z.W.S., r. 1951, str. 370.

11. S. Jeleński — „Lilavati”, wyd. P.Z.W.S., r. 1951, str. 370.

12. S. Jeleński — „Lilavati”, wyd. P.Z.W.S., r. 1951, str. 370.

13. S. Jeleński — „Lilavati”, wyd. P.Z.W.S., r. 1951, str. 370.

14. S. Jeleński — „Lilavati”, wyd. P.Z.W.S., r. 1951, str. 370.

15. S. Jeleński — „Lilavati”, wyd. P.Z.W.S., r. 1951, str. 370.

16. S. Jeleński — „Lilavati”, wyd. P.Z.W.S., r. 1951, str. 370.

17. S. Jeleński — „Lilavati”, wyd. P.Z.W.S., r. 1951, str. 370.

18. S. Jeleński — „Lilavati”, wyd. P.Z.W.S., r. 1951, str. 370.

19. S. Jeleński — „Lilavati”, wyd. P.Z.W.S., r. 1951, str. 370.

20. S. Jeleński — „Lilavati”, wyd. P.Z.W.S., r. 1951, str. 370.

21. S. Jeleński — „Lilavati”, wyd. P.Z.W.S., r. 1951, str. 370.

22. S. Jeleński — „Lilavati”, wyd. P.Z.W.S., r. 1951, str. 370.

23. S. Jeleński — „Lilavati”, wyd. P.Z.W.S., r. 1951, str. 370.

5. J. Dąbrowski — „Awantura w 1 cm3 powietrza”, wyd. M. O. N., r. 1951, str. 94.

6. Sz. Jeleński — „Lilavati”, wyd. P.Z.W.S., r. 1951, str. 370.

7. W. Lebediew — „Opowiadania o Miczurinie”, wyd. „Nasza Księgarnia”, r. 1951, str. 66.

8. R. Robitczak — „Budujemy” („Na Starówce”, wyd. „Książka i Wiedza”, r. 1951, str. 118).

9. S. Jeleński — „Lilavati”, wyd. P.Z.W.S., r. 1951, str. 370.

10. S. Jeleński — „Lilavati”, wyd. P.Z.W.S., r. 1951, str. 370.

11. S. Jeleński — „Lilavati”, wyd. P.Z.W.S., r. 1951, str. 370.

12. S. Jeleński — „Lilavati”, wyd. P.Z.W.S., r. 1951, str. 370.

13. S. Jeleński — „Lilavati”, wyd. P.Z.W.S., r. 1951, str. 370.

14. S. Jeleński — „Lilavati”, wyd. P.Z.W.S., r. 1951, str. 370.

15. S. Jeleński — „Lilavati”, wyd. P.Z.W.S., r. 1951, str. 370.

16. S. Jeleński — „Lilavati”, wyd. P.Z.W.S., r. 1951, str. 370.

17. S. Jeleński — „Lilavati”, wyd. P.Z.W.S., r. 1951, str. 370.

18. S. Jeleński — „Lilavati”, wyd. P.Z.W.S., r. 1951, str. 370.

19. S. Jeleński — „Lilavati”, wyd. P.Z.W.S., r. 1951, str. 370.

20. S. Jeleński — „Lilavati”, wyd. P.Z.W.S., r. 1951, str. 370.

21. S. Jeleński — „Lilavati”, wyd. P.Z.W.S., r. 1951, str. 370.

22. S. Jeleński — „Lilavati”, wyd. P.Z.W.S., r. 1951, str. 370.

23. S. Jeleński — „Lilavati”, wyd. P.Z.W.S., r. 1951, str. 370.

Upowszechniamy doświadczenia Nauczyciele powiatu radomskiego współdziałają w kampanii siewów wiosennych

Przygotowania do wiosennej akcji siewnej na terenie powiatu radomskiego rozpoczęło już w końcu lutego.

W pracach tych czynny udział brali również nauczyciele. Nauczyciele poszczególnych gmin odbyli narady robocze, na których podzielono się pracą. Każdy otrzymał 1 — 2 gromad, w których miał zbadać stan zasiewów ozimych, stopień przygotowania rolników do prac wiosennych, zaopatrzenie w ziarno i nawozy.

Nauczyciele gminy Rogów odbyli taką naradę już w końcu lutego. Kol. Wiktor Busiakiewicz, kier. szk. w Jastrzębiu, niezależnie od opieki nad gromadą Jastrzęb, podjął się zbadać stan przygotowań do akcji siewnej Gminnej Spółdzielni ZSCh i miejscowego SOM, zwłaszcza zapasy nawozów sztucznych i stan maszyn i narzędzi rolniczych.

W początkach marca napłynęły do gmin sprawozdania od nauczycieli i aktywu społecznego o stanie przygotowań w gromadach. Ujawniło to braki i niedociągłości w przygotowaniach do akcji siewnej w poszczególnych gromadach były systematycznie usuwane.

W gminie Rogów wyłoniła się konieczność likwidowania znacznej ilości odlogów. Dodatkową trudność stanowił poważny odpych sily roboczej z terenu tej gminy do nowobudującego się w okolicy obiektu przemysłowego. Wyłoniono specjalną komisję, która zarejestrowała wszystkie odlogi i opracowała plan ich likwidacji. Tam gdzie byli właściciele gruntów, sprawa ograniczała się do dostarczenia ziarna, jeśli go nie posiadali, lub udzielenia innej pomocy. Tam gdzie właściciele nie było lub nie mogli oni sam obsiać ziemi, przydzielano ją do obsiania zespołowo paru gospodarom lub całej gromadzie. Ziemię, która nie nadawała się do uprawy, postanowiono zaleść. Dużą pomoc okazały też dzieci szkolne, które na lekcjach zajęć praktycznych lub w czasie wolnym od nauki sadziły pod opieką wychowawców i służby leśnej sadzonki otrzymane z pobliskiego nadleśnictwa. Tym sposobem odlogi w tej gminie zostały likwidowane.

W gminie Gębarzów nauczyciele już w styczniu i lutym zaczęli rolników do stosowania selekowanego ziarna do siewów wiosennych. W marcu układano plan rozdziału nawozów sztucznych na gromady i poszczególnych gospodarzy. Nauczyciele czynnie współuczestniczyli w układaniu tych planów.

W gminie Kowala plan wiosennej akcji siewnej na zebraniu aktywu gminnego re-

ferował kol. Ludwik Baryko, kier. szk. w Kowale. Nauczyciele tej gminy przeniesli następnie na poszczególnie gromady wytyczne w sprawie wiosennej kampanii siewnej. Szczególną uwagę poświęcili oni zachęcaniu rolników do kontraktowania uprawy roślin przemysłowych, opracowaniu planu pracy sąsiedzkiej i właściwemu rozprowadzeniu nawozów sztucznych.

Niezależnie od pracy w środowisku nauczyciele wykorzystywali lekcje szkolne dla należytego omówienia zadań i znaczenia terminowego i sprawnego przeprowadzenia siewów wiosennych. Drogą wypracowań pisemnych na lekcjach języka polskiego, przez włączenie tematów związanych z pracami wiosennymi w rolnictwie do zadań z matematyki i innych przedmiotów, kol. Stanisław Maj z Rudy Wielkiej, kol. Roman Szymczyk z Błonia, kol. Stanisław Kapral z Bieszkowa Dolnego i wielu innych osiągnęli dobre wyniki. Udało im się zachęcić rolników do stosowania kwalifikowanego ziarna siewnego, do używania siewników i kontraktowania upraw lnu, konopi i rzepaku.

Również i drużyny harcerskie nie pozost-

wały bierne w tej akcji. Przewodniczy harcerscy, jak kol. Henryk Podkowa z Wolanowa, Juliusz Stefański z Jeżowej Woli i Józef Swat z Szydłowca, systematycznie omawiali sprawy związane z siewem wiosennym na zbiórkach zastępów i ogniw. Drużyna harcerska w Wolanowie wydała specjalną gazetkę ścienną poświęconą wiosennym pracom rolnika w polu.

Ludność gromady Wrzós w gminie Przytyk nie doceniała znaczenia korzystania z maszyn i narzędzi rolniczych POM. Młodzież harcerska pod kierunkiem kol. Edwarda Wasieleski przełamwała te uprzedzenia, namawiając swoich rodziców do wypożyczenia siewników i traktorów z pobliskiego POM do wiosennych siewów.

Drużyna harcerska w Jeżowej Woli nie ograniczyła się tylko do omawiania na swych zbiórkach prac wiosennych na roli, ale widząc trudności, jakie musiał pokonywać majątek PGR w okresie siewów, zgłosiła gotowość przeprowadzenia w każdym tygodniu po 10 godzin roboczych po naucz. szkolnej. Od paru tygodni młodzi harcerze pomagają pracownikom PGR. Sadzą karto-

file, sadzonki kapusty i wykonują wiele innych prac, które nie przerastają ich sił, zwalniając tym samym wiele rąk roboczych do innych zajęć i ułatwiając wykonanie pilnych prac w tegorocznej kampanii siewnej. Dzięki czynnej postawie całego społeczeństwa powiatu radomskiego, a w tej liczbie także dzięki dużemu udziałowi nauczycieli, tegoroczna akcja siewna — choć rozpoczęła była późno — jest już w tej chwili prawie na ukończeniu.

Nauczyciele powiatu radomskiego nie zamierzają jednak przerwać swego udziału w walce o wysokie urodzaje. Już dziś opracowują oni wraz z służbą rolną i całym społeczeństwem plan walki z chwastami.

Szeroki udział nauczycieli tego powiatu w tegorocznej trudnej kampanii siewnej świadczy o należytnym zrozumieniu wagi i znaczenia walki o pomyślny przebieg siewów wiosennych, walki o pełną realizację zadań naszego rolnictwa jako niezbędnego warunku dla pomyślnego wykonania narodowego planu gospodarczego.

H. DĄBROWICZ

Z doświadczeń szkoły radzieckiej

Powtarzanie przerobionego materiału z literatury

W okresie poprzedzającym egzaminy końcowe i promocyjne szczególnego znaczenia nabiera powtórzenie materiału programowego przerobionego przez uczniów w ubiegłych latach. Szkoła radziecka opracowała rozmaite formy powtórzenia przerobionego materiału ze wszystkich przedmiotów. Niżej podajemy przykład rozwiązania tego problemu przez nauczycielkę literatury rosyjskiej w sierdowskiej średniej szkole żeńskiej — B. Burmakina, która zamieściła na ten temat artykuł w 27 numerze „Uczcielskiej gazety” z dnia 2 kwietnia br.

Powtórzenie przerobionego materiału — stwierdza autorka — jest jednym ze środków gwarantujących gruntowne opanowanie programu naukowego przez uczniów. Powtarzanie nabiera szczególnego znaczenia w ostatniej klasie, w której uczniowie obowiązani są zdać egzamin z materiału przerobionego i w kilku klasach poprzednich.

Niektórzy nauczyciele posługują się przy powtarzaniu przerobionego materiału jedynie metodą analogii. Inni planują systematycznie powtórke obok przerabiania bieżącego materiału. Są i tacy, którzy traktują powtarzanie jako samodzielną pracę domową ucznia, uzupełniając ją specjalnymi konsultacjami.

Burmakina stoi na stanowisku, że tylko przez zastosowanie wszystkich tych form powtarzania można osiągnąć dobre wyniki.

W ostatniej klasie szkoły średniej Burmakina stawia sobie za cel zebranie wszystkich wiadomości z literatury zdobytych przez uczniów w klasach wyższych i ułożenie ich w harmonijny system wiedzy. Powtarzanie materiału prowadzi ona systematycznie od początku roku szkolnego, poświęcając na to jedną z czterech godzin tygodniowo przeznaczonych na nauczanie literatury. Burmakina nie ogranicza się wyłącznie do systematycznego powtarzania tematów z poprzednich klas, lecz posługuje się ponadto metodą analogii. Na przykład przerabianie tematu „Rewolucyjny romantyzm Gorkiego” poprzedza ona powtórzeniem tematu „Romantyzm XIX wieku”; przy temacie „Realizm socjalistyczny Gorkiego” nawijają do tematu „Realizm krytyczny klasyków rosyjskich”.

Przerabiając w ostatniej klasie współczesną literaturę Burmakina wraca stale do zagadnień z literatury XIX wieku — znanych młodzieży z ubiegłych lat. Zmu-

stwa to uczniów do systematycznego przypomnienia sobie starego materiału, do zastanawiania się nad problematyką historii literatury, przygotowuje do analizy ideologicznej utworu, do analizy języka i stylu dzieł literackich.

Nawijanie do literatury ubiegłego stulecia pomaga uczniom głębiej zrozumieć proces rozwoju literatury współczesnej, łączność jej z rozwojem ruchu rewolucyjnego i wyzwoleniem narodu rosyjskiego, związek, jaki zachodzi pomiędzy literaturą radziecką a postępowymi tradycjami literatury XIX wieku.

„Przygotowując się do lekcji za każdym razem dokładnie obmyślam, o jak powtórzyć — mówi Burmakina. — Niektóre tematy polecam uczniom przypomnieć sobie samodzielnie według książek i konspetów. W takich wypadkach uczniowie otrzymują przejrzysty plan powtórzenia danego tematu, co w znacznej mierze ułatwia im zadanie. Na przykład do samodzielnego powtórzenia tematu „Motywy liryki Puszkina” podałam taki plan: ocena liryki Puszkina przez krytyka literackiego Bielskiego; główne motywy liryki Puszkina; charakterystyka liryki politycznej. Każdy z tych punktów rozbudowałam dodatkowymi pytaniami”.

Szerze tematy Burmakina powtarza w klasie, przeprowadzając lekcje o charakterze uogólniającym. Takie lekcje wymagają gruntownego przygotowania nauczyciela. Przed rozpoczęciem lekcji Burmakina pisze na tablicy jej plan, co pomaga uczniom w robieniu notatek. Oto kilka tematów lekcji uogólniających: „Etap rozwoju literatury rosyjskiej”; „Znaczenie Puszkina dla rozwoju literatury rosyjskiej”; „Estetyka krytyków literackich — Bielskiego, Dobrołubowa i Czernyszewskiego”; „Światowe znaczenie klasycznej literatury rosyjskiej”; „Postępowe czasopiśmiennictwo XIX wieku”; „Postać pozytywnego bohatera w rosyjskiej literaturze klasycznej”; „Patriotyczny charakter rosyjskiej literatury klasycznej”; „Realizm socjalistyczny — zasadnicza metoda radzieckiej literatury”; „Zagadnienie pracy w literaturze radzieckiej”; „Literatura radziecka w walce o pokój” itp.

Uczniowie — stwierdza Burmakina — bardzo lubią takie lekcje, gdyż dają im one możliwość szerszego i głębszego przeanalizowania poznanych uprzednio utworów, a przede wszystkim pomagają w systematyzowaniu i uogólnieniu przerobionego materiału. Lekcje takie muszą odznaczać

się wysokim poziomem ideowo — politycznym, przejrzystością i konsekwencją logiczną.

Przy powtarzaniu przerobionego materiału Burmakina zastosowuje specjalny sposób odpytania; poleca ona uczniowi naświetlić jedno lub dwa najbardziej zasadnicze zagadnienia z całego tematu, co umożliwia jej zorientowanie się w stopniu opanowania całego tematu przez ucznia.

Nieraz nauczycielka stosuje i taką metodę: centralnym momentem lekcji w kl. X (tj. ostatniej) staje się wypracowanie którejś z uczennic klasy VIII lub IX na powtórzenie aktualnie tematu (Burmakina przechowuje najlepsze wypracowania). Na przykład po odczytaniu wypracowania pt. „Niekraś jako poeta demokracji rewolucyjnej” nauczycielka zadaje klasie następujące pytania: „Czy temat został przez autorkę wypracowania właściwie ujęty? Czy został wszechstronnie naświetlony? Które tezy zostały najpełniej rozwinięte? Które zagadnienia wymagają uzupełnienia? Które części wypracowania budzą zastrzeżenia?”

Za analizę przeczytanego wypracowania Burmakina stawia uczniom ocenę jak za każdą inną odpowiedź.

W drugim półroczu uczennice piszą wypracowania syntetyczne, np. „Typy chłopów w utworach klasyków rosyjskich”; „Postacie pozytywnych bohaterów w literaturze XIX wieku”. Takie wypracowania dają możliwość zorientowania się w ogólnym rozwoju uczniów, w ich znajomości zjawisk literackich rozmaitych epok, w tym, jak wnioskują, uogólniają i zestawiają zjawiska literackie.

„Jedną z form powtarzania — kończy Burmakina — jest zorganizowanie problemowej wystawy literackiej zawierającej gazety literackie oraz biuletyny wydane przez samą młodzież, a także ciekawsze wypracowania uczniowskie”.

Opracowała IRENA BIELSKA

ZMP — trzon kolektywu klasowego

(z praktyki Szkoły Ogólnokształcącej nr 3 we Wrocławiu)

Dzięki starannej opiece wychowawczej kol. K. Szymanowskiej, który nie szczędił wysiłków w walce o dobre postępy swych uczniów, kl. VIII stanowi w obecnej chwili dobry kolektyw i ma poważne osiągnięcia w swej pracy. W pracy tej na czoło wysunęli się zetemponcy. Na swoich zebraniach systematycznie omawiają oni postępy kolegów w nauce oraz ich zachowanie. Przyczyną ocen niedostatecznych są wszechstronne badane, środki zaradcze wspólnie omawiane. Na następnych zebraniach środki te poddawane są analizie w celu sprawdzenia ich jakości i ewentualnego ulepszenia. Codziennie przed apelem porannym zetemponcy sprawdzają frekwencję i spóźnienia notują na specjalnych tablicach. Sprawa ta jest także przedmiotem zebrania ZMP i każdy spóźniony uczeń musi krytycznie ocenić swój stosunek do dyscypliny pracy.

Ożywną działalność w walce o coraz lepszy poziom klasy przejawia także samorząd szkolny. Jednym z tematów obrad kolektywu klasowego są zawsze zaniedbania i osiągnięcia poszczególnych uczniów oraz całej klasy. Omawiając te sprawy zetemponcy, członkowie rady klasowej, uświadamia kolegom, że osobiste ich osiągnięcia wiążą się z interesami Polski Ludowej potrzebującą kadr dobrze przygotowanych do praktycznej działalności. Omawianie postępów uczniów odbywa się w prosty sposób. Np. uczeń J. K. i uczennica Z. M. otrzymali niedostateczne oceny z matematyki. Zebrani spytali każdego z nich, co mogli jeszcze zrobić, a czego nie uczynili, by jednak nie otrzymały złych ocen. Ponieważ w zebraniu zawsze biorą udział nauczyciele uczący w kl. VIII, rodzice i dyrektor szkoły, młodzież otrzymuje od nich wskazówki dla polepszenia swej pracy. Na skutek interwencji kolektywu uczniowskiego uczennica Z. M. uzyskała w domu lepsze warunki pracy.

Rada klasowa mocno też postawiła sprawę ścisłości i podpowiadania, uświadamiając młodzieży szkodliwość tych objawów. Dzięki temu prawie znikły te przyzwyczajenia. Niezależnie od tych dwóch form walki o dobre oceny, wyznaczonych przez kolektyw zetemponcy natychmiast informuje wychowawcę o złych notach, które otrzymali jego kolezicy. Zetemponcy oczyszcili staranną opieką 3 kolegów posiadających ocenę niedostateczną, chcąc, by klasa uzyskała 100% promocję.

Przegląd wydarzeń międzynarodowych

NAJWAŻNIEJSZYM zagadnieniem politycznym Europy, decydującym o losach pokoju i wojnie, jest sprawa narodu niemieckiego. Niemcy rozbite, Niemcy pod imperialistyczną okupacją, przekształcane w bazę agresywnej wojny, to nieustanna groźba dla pokoju świata. Ostatnio rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz Komitet Centralny Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec zwrócił się do narodu niemieckiego z wezwaniem o wzmożeniu walki na rzecz zjednoczenia kraju. Obie odezwy wskazują, że w chwili obecnej powstała sytuacja nad wyraz poważna dla narodu niemieckiego. Figurant imperialistów amerykańskich — Adenauer zapowiedział przyspieszenie podpisania tzw. układu generalnego z okupantami, który przedłużałby na czas nieograniczony okupację Niemiec oraz utrudniłby ich zjednoczenie.

Komitet Centralny SED wezwał robotników komunistów, socjaldemokratów, członków chrześcijańskich związków zawodowych oraz bezpartyjnych robotników do zorganizowania strajku generalnego przeciwko ogólnemu układowi. Wezwanie to wywarło tym większe wrażenie w całym Niemczech, że rzuciła je przodująca partia narodu niemieckiego, kierownicy ośrodek walki narodu niemieckiego o realizację jego narodowych celów. Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec obchodziła 21 kwietnia br. 6-lecie swojego istnienia. 6 lat temu nastąpiło w radzieckiej strefie okupacyjnej połączenie Socjaldemokratycznej Partii Niemiec z Komunistyczną Partią Niemiec. Od tego czasu Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec prowadzi naród niemiecki do walki przeciw imperialistycznej tyranii o zjednoczenie i o pokój.

Tymczasem imperialiści anglo — amerykańscy dokładają wszelkich wysiłków, by pozyskać sobie życzliwość narodu niemieckiego, a przede wszystkim pozyskać młodzież niemiecką. Traktują oni młodzież niemiecką jedynie jako mięso armatnie, sprawę niemiecką zaś — jako narzędzie w przygotowaniach wojennych. Jednak wbrew ich nadziejom opinia publiczna Niemiec jednomyślnie niemal żąda przyspieszenia pokojowego zjednoczenia Niemiec. Reakcyjny dziennik angielski, reprezentujący wielką finansjerkę brytyjską, „Times” skarży się w jednym ze swych artykułów wstępnych na „podminowaną opinię publiczną w Niemczech”. Sytuacja ta — jak stwierdza „Times” — uniemożliwia imperialistom odrzucenie propozycji radzieckich w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

By opanować wzrost antyimperialistycznych nastrojów w Niemczech, rząd brytyjski na amerykański rozkaz udzielił tzw. gwarancji wojskowych dla członków „armii europejskiej”. Deklaracja rządu brytyjskiego wyraża gotowość zbrojnego poparcia państw uczestniczących w „europejskiej wspólnotie obronnej”, czyli agresywnym spisku stworzonym przez amerykańskich imperialistów, w razie zbrojnego konfliktu. Jak podkreśla prasa paryska, jest to pierwszy w dziejach Wielkiej Brytanii wypadek zawarcia sojuszu wojskowego z Niemcami. Polityka amerykańska sprawiła, że w Europie zachodniej przynano militarystom i hitlerow-

com z Trizonii rolę amerykańskiego partnera nr 1.

By jeszcze bardziej podkreślić czolową rolę militarystów niemieckich w amerykańskich planach, rząd USA, według doniesień amerykańskiej agencji prasowej „United Press”, odmówił żądaniu rządu francuskiego udzielenia formalnej gwarancji na wypadek wystąpienia Niemiec Zachodnich z armii europejskiej. W ten sposób daje się wolne ręce hitlerowcom z Bonn, w razie gdyby zechcieli rozprawić się ze swoimi zachodnio-europejskimi „przyjaciółmi”.

Walka o zjednoczenie demokratycznych Niemiec jest jednym z najważniejszych odcinków walki o pokój. Uwydatniło się to w hasłach KC WKP(b) na 1 Maja 1952 r. Jedno z nich brzmi:

„Podziwieniamy demokratycznym siłom Niemiec, walczącym przeciwko zbrodniczemu planowi przekształcenia Niemiec Zachodnich w bazę agresji imperialistycznej w Europie!”

O jednolite, niezawisłe, demokratyczne, mijające pokój państwo niemieckie!”

NARÓD tuniski stoi dziś w ogniu ciężkiej i trudnej walki o niepodległość swojego kraju. Bestialstwa kolonizatorów francuskich nie zamyli woli oporu patriotów Tunisu. Wprawdzie udało się kolonizatorom francuskim po kilkutygodniowych staraniach utworzyć marionetkowy rząd. Mimo to jednak sytuacja w Tunisie nie odprężała się ani o jotę. Uroczystość objęcia premiership przez marionetkę francuską — Bakusza — odbyła się w asyście wielu tysięcy francuskich policjantów i żołnierzy w pełnym uzbrojeniu. Przed rezydentem „premierem” Bakuszą odbywała się niemal dzień w dzień wielkie demonstracje. Trwa akcja sabotażowa w fabrykach i portach oraz powszechny strajk kupców.

W Radzie Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych delegacja amerykańska wraz z delegacją francuską uniemożliwiły rozpatrzenie skargi tunijskiej w sprawie okrucieństw kolonizatorów francuskich. Stopdowano w ten sposób próbę grupy państw azjatyckich i arabskich poruszenia tej kwestii na forum międzynarodowym. Wstrzymanie się od głosu delegatów amerykańskich, którzy w ten sposób utracili interwencję w sprawie Tunisu, doprowadziło raz jeszcze, że imperializm amerykański wszędzie, gdzie toczy się bój o wolność i niezależność narodów kolonialnych przeciw ciemnościom, staje niezmienne po stronie okupantów.

Walka o niezależność narodu tuniskiego jest jednym z fragmentów światowej walki o pokój. Tunisi jak i Maroko mają służyć w planach amerykańskich za bazy wyścigowe amerykańskich bombowców. Walka narodów kolonialnych krzyżuje plany podżegaczy wojennych. Hasła KC WKP(b) wyrażają na czołowych miejscach podziwieniamy dla wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie, którzy walczą o pokój. Czytamy w nich:

„Ludzie pracy wszystkich krajów! Pokój będzie utrzymamy i utrwali, jeśli narody ujmą sprawę utrzymania pokoju w swe ręce i będą broniły jej do końca! Umacniajcie jedność narodów w walce o pokój, pomażajcie i zwierajcie szeregi obrońców pokoju!”

M. PREJS

Książki, które pomogą nauczycielowi przygotować uczniów do egzaminów

W myśl zasad pedagogiki socjalistycznej, egzaminy końcowe i promocyjne są ważną częścią składową pracy dydaktyczno-wychowawczej szkoły jako jej końcowy etap. W tym odpowiedzialnym akcie kontroli i oceny pracy szkoły i ucznia nauczyciel odgrywa kierowniczą rolę, podobnie jak w całym procesie nauczania.

Wprowadzone w roku bieżącym po raz pierwszy egzaminy ukończenia szkoły podstawowej oraz egzaminy promocyjne w liceach ogólnokształcących i pedagogicznych stawiają przed szkołą i nauczycielem poważne zadania.

Aby móc dobrze spełnić obowiązki związane z egzaminami, trzeba sięgnąć do literatury pedagogicznej omawiającej te zagadnienia.

Podstawowym źródłem informacji będzie tu szczegółowe i wyczerpujące studium pedagogiczne J. Pierowskiego, przytłaczające w r. 1950 w przekładzie polskim przez „Naszą Księgarnię”, pt. „Egzaminy w szkole radzieckiej”.

Najwięcej materiału informacyjnego znajdzie nauczyciel w rozdziale III („Zadania egzaminów i ich znaczenie pedagogiczne”) oraz w rozdziale IV („Nasz system egzaminacyjny”). W tym ostatnim omówiono bardzo szczegółowo następujące zagadnienia: 1) przeprowadzenie wśród uczniów i rodziców pracy uświadamiającej i wychowawczej w celu wyrobienia u nich właściwego stosunku do egzaminów, jako do środka pomagającego w walce o wyniki nauczania, 2) zorganizowanie planowych konsultacji z uczniami w zakresie przedmiotów egzaminacyjnych, 3) racjonalne zorganizowanie pracy

samodzielnej ucznia w domu w okresie przygotowywania się do egzaminów, 4) przygotowanie niezbędnych urządzeń szkolnych i pomocy naukowych potrzebnych przy egzaminach, 5) przygotowanie się nauczycieli egzaminatorów i nauczycieli — asystentów do egzaminów, 6) opracowanie szczegółowego rozkładu egzaminów i podział uczniów na grupy egzaminacyjne.

Wskazówki metodyczne dotyczące sposobu układania pytań do egzaminów ustnych zawarte są w rozdziale VI („Egzaminy”), omawiającym metodykę egzaminów pisemnych i ustnych.

Ciekawa i bogata w materiał informacyjny, oparty o doświadczenia szkoły radzieckiej, książka Pierowskiego nie zawiera jednak wskazówek co do sposobu utrwalania materiału przed egzaminami. Szereg wskazówek z tej dziedziny znajdziemy w pracy L. Nowikowa pt. „Organizacja pracy dydaktyczno — wychowawczej w szkole” (str. 140 — „Utrwalanie materiału”). O tym, jak niektóre szkoły polskie rozwiązują w praktyce problem powtarzania materiału przedegzaminacyjnego, informuje nas artykuł J. Lisicy pt. „Powtarzanie przerobionego materiału warunkiem pomyślnych egzaminów” („Głos Nauczycielski” nr 14).

Do należytego przygotowania uczniów do egzaminu pomoże również nauczycielowi bardzo cenna praca prof. A. Smirnowa pt. „Utrwalanie wiadomości” („Szkoła początkowa”, „Nasza Księgarnia”, 1952 r., str. 171 — 185).

Wyniki egzaminów będą zależały w dużym stopniu od tego, czy potrafimy dobrze zdać sobie sprawę z braków naszej pracy

szkolnej, z luk w wiadomościach uczniów i typowych błędów przez nich popełnianych, aby te luki wypełnić, a błędy naprawić. Dokładne przestudiowanie wyników badań przeprowadzanych przez Ministerstwo Oświaty w roku 1950 i 1951 pomoże nam w tej pracy. W publikacji pt. „Badanie wyników nauczania w szkołach ogólnokształcących” („Nasza Księgarnia”, Warszawa, 1951) dużo materiału z tego zakresu zawiera: artykuł wstępny dra W. Okonia, artykuły o wynikach nauczania w klasie VII z języka polskiego, matematyki i nauki o Polsce i świecie współczesnym oraz w klasie IX — z języka polskiego i matematyki, a także artykuły omawiające typowe błędy ortograficzne, interpunkcyjne i językowe stylistyczne w wypracowaniach uczniów klasy VII i klasy IX.

Publikacja o wynikach nauczania w roku szkolnym 1950/51 jest obecnie w druku. Niektóre jednak artykuły umieszczone w tej publikacji bądź też fragmenty tych artykułów ukazały się w czasopiśmie przedmiotowych. O wynikach nauczania z fizyki w klasie VII pisze P. Halfter w nrze 1 i 2. „Fizyki i Chemii”, z matematyki — M. Chmielewska-Danilowicz w nrze 2. „Matematyki”. Analizę wypracowań egzaminacyjnych uczniów klasy VII z zakresu języka polskiego przeprowadza Kubin, a wypracowań z klasy X — W. Czerniewski w nrze 3 „Polonistyki”.

Prócz podanych powyżej można znaleźć liczne artykuły n. t. egzaminów w następujących czasopiśmie radzieckich: „Matematyka”, „Literatura w szkole”, „Russkij jazyk”, „Uczcielskaja gazeta”, „Sienia i szkoła”,

niowie wykazują na konkretnych przykładach, w jakim stopniu wypełniają poszczególne punkty, jakie mają osiągnięcia i zaniedbania. Kolektyw daje wskazówki, rady, podkreśla właściwe postępowanie poszczególnych uczniów.

Kolo klasowe ZMP coraz więcej docenia wychowawcze znaczenie gazetki ściennych, zwracając szczególną uwagę, by obrazowały osiągnięcia Polski Ludowej i kolektywu klasowego świadomego swego udziału w nowobudującym się życiu społeczeństwa. Wszyscy uczniowie, zależnie od swych zainteresowań, biorą udział w ich wykonywaniu. Jedni dostarczają materiały z poszczególnych dziedzin życia, drudzy ozdabiają, wreszcie inni redagują krótkie artykuły.

Korespondentami są wszyscy uczniowie. W dziale „Życie klasy” znajdują się ciekawe obrazy ilustrujące życie kolektywu, a m. in. i samokrytyczna ocena niewłaściwego postępowania.

Dumą klasy jest zetemponcy zespół tańeczny, deklamatorów i recytatorów, który przy pomocy wychowawcy i nauczyciela WF organizuje od czasu do czasu wyścigi literackie dla całej szkoły i rodziców. W pracy klasowego kolo ZMP, mimo pewnych jeszcze niedociągłości, ważne jest to, że systematycznie podnosi się świadomość uczniów w walce o wyższy poziom nauki, świadomość ich przyszłych zadań w społeczeństwie budującym socjalizm.

IRENA HERNIKOWA

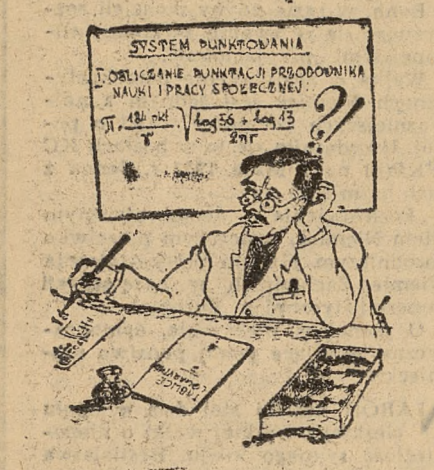
Wydawca: L. W. „Nasza Księgarnia”. Redakcja Komitet. Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Spasowskiego 6/8. Tel. 747-00-05, wewnętrzny red. 53, 32, 35, wewnętrzny adm. 29 i 50. Wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe, konto PKO 1-14000 — Warszawa, ul. Srebrna 12 do dnia 15 każdego miesiąca. Zamówienia i reklamacje kierować do „PKK „Ruch”. W-wa, ul. Srebrna 12. Prenumerata kwartalna — 3,00 zł, półroczna — 6,00 zł.

Redakcja rekopisów nie zwraca. Składano i drukowano w Drukarni RSW „Prasa”, Warszawa, al. Jerozolimskie 125. Nakład 70.000 egz. gat. pap. gaz format 84-42 cm, klasa VII gzt., grm. 50/52. Zam. 1097, 19.4.52 r. 3-2-B-17203 Nakł. 77070

Zaprzestać „punktomanii”

W numerze 8 „Głosu Nauczycielskiego” z br. zamieściliśmy artykuł pt. „W sprawie współzawodnictwa w szkole”, w którym udowodniliśmy, że „mechaniczne przeniesienie współzawodnictwa z dziedziny przemysłu lub budownictwa do pracy dydaktycznej nie daje dobrych wyników” i że współzawodnictwo „prowadzi nieuchronnie do sztucznego podwyższania ocen.

Jednocześnie zwróciliśmy uwagę na to, że współzawodnictwo w dziedzinach pracy szkolnej dającej się dokładnie wymierzyć, jak np. w walce o frekwencję, o przygotowanie bazy



materiałnej szkoły, w pomocy udzielanej słabszym uczniom itp., jest pożądaną. W numerze 4 „Głosu Nauczycielskiego” krytykowaliśmy również biurokrację w wychowaniu polegającą na wydawaniu niezmiernie błozków za zdobycie odpowiedniej ilości punktów w nauce, zachowaniu oraz w wykonywaniu prac społecznych.

I dlatego dziwi nas, dlaczego niektórzy koleżdy dalej stosują w swej pracy te błędne i szkodliwe metody, dlaczego dalej tracą energię i czas na komponowanie wymyślnych systemów punktowania, zamiast stosować wypracowane i niezawodne środki oddziaływania wychowawczego, jak indywidualne podjęcie do ucznia, ocena postępów i zachowania kolegi przez kolektyw uczniowski, wpływ organizacji młodzieżowej itp.

Niektórzy nauczyciele opanowali letnia mania punktowania, która przesłania im żywego człowieka i prowadzi do biurokratycznego, bezdusznego traktowania ucznia.

Do jakich absurdów doprowadzić może system punktowania, dowodzą listy nadesłane w tej sprawie do Redakcji.

W jednym z nich kol. M. K. z Liceum pedagogicznego w L. przysłał opracowany przez siebie regulamin współzawodnictwa, które doprowadziło do wypowiadania przodków ucznia w nauce lub w pracy społecznej za pomocą skomplikowanej skali punktów.

Przypatrzmy ten projekt:

Regulamin typowania przodujących i wyróżniających w nauce oraz w pracy społecznej.

1. Wprowadza się dwa wyróżnienia: w nauce oraz w nauce i pracy społecznej.

2. Przodującym, w nauce jest uczeń, który ma największą liczbę punktów w klasie, pozostali uczniowie, którzy przekraczają ustalone minimum punktów, są wyróżnieni w nauce.

3. Przodującym w nauce i pracy społecznej jest uczeń, który ma największą liczbę punktów, spośród uczniów klasy pracujących społecznie, inni pracujący społecznie, którzy przekraczają ustalone minimum punktów, są wyróżnieni w nauce i pracy społecznej.

4. Wykaz minimum punktów do wyróżnienia w nauce ustala się: Kl. Ia - 69 pkt, Kl. Ib - 47 pkt, Kl. Ic - 59 pkt, Kl. Id - 71 pkt, Kl. Ie - 71 pkt, Kl. If - 63 pkt. Do obliczeń nie wlicza się ocen z muzyki, a wlicza się sprawowanie.

5. Jako minimum punktów do wyróżnienia w nauce i pracy społecznej ustala się: Ia - 64 pkt, Ib - 52 pkt, Ic - 64 pkt, Id - 76 pkt, Kl. Ie - 76 pkt, Kl. If - 68 pkt.

6. Wyróżnionym w nauce oraz w nauce i pracy społecznej może być uczeń, który nie ma ocen niedostatecznych.

7. Za pracę społeczną dolicza się od 1 do 10 pkt.

Przypatrzmy się bliżej temu regulaminowi. Wprowadza on nieznany niezasadniony, mechaniczny podział uczniów na wyróżniających w nauce i uczniów wyróżniających w nauce i pracy społecznej.

W regulaminie wprowadzono również sztuczny podział na wyróżniających i „przodujących” opierając się tylko na ilości zdobytych punktów. Przy czym pozostaje dla nas tajemnicą, dlaczego np. dla klasy Ia wystarczy do wyróżnienia w nauce zdobyć 59 punktów, a dla Ib - 47 pkt? Wystawianie ocen na podstawie punktów polega na mechanicznym rachunku, a nie na ocenie wyników żywego człowieka. Wprowadzanie nowych sztucznych i nieprawidłowych kryteriów, zamiast istniejącej zewnętrznej oceny, jest szkodliwe i prowadzi do bezużytecznej straty czasu.

„System punktowy” należy odrzucić jeszcze i dlatego, że zamiast głębokiej pracy wychowawczej w celu wytworzenia u uczniów świadomego dyscypliny i socjalistycznego stosunku do nauki, pracy społecznej i życia w kolektywie, rodzi on demoralizującą ucznia pogębę za punktami, rozbudza niezdrowy indywidualizm, chce osobistego sukcesu „błyszczącego”, wybić się bez uwzględnienia potrzeb kolektywu. „System punktowy” godzi więc w podstawowe ogniwo pracy wychowawczej, w kolektyw klasowy, może doprowadzić do podważenia jego spójności przez rozbudzenie i kultywowanie egoistycznych ambicji uczniów.

Rośnie liczba kursów języka rosyjskiego

Język rosyjski jest nam szczególnie bliski, gdyż jest językiem narodu, który przyniósł nam wyzwolenie spod jarzma faszyzmu. Uczymy się i będziemy się uczyć tego języka, ponieważ jego znajomość pozwala naszej kadry inżynierów, techników i robotników korzystać z odpowiedniej literatury fachowej, dzięki czemu może szybciej uruchamiać i sprawnie obsługiwać maszyny przysyłane nam przez ZSRR, zwiększać tempo i jakość produkcji, a tym samym przyspieszać realizację naszych planów państwowych.

Nam, nauczycielom, umożliwiła bezpośrednie korzystanie z literatury pedagogicznej i stosowanie wielkich zdobyczy pedagogów radzieckich w naszej pracy szkolnej.

W dziedzinie organizacji kursów języka rosyjskiego ZNP ma poważne osiągnięcia. Byliśmy jednym z tych związków, które w ubiegłym roku nie tylko osiągnęły, ale i przekroczyły swój plan.

W akcji tej przewodowały następujące okręgi: Poznań - zorganizował 142 kursy, Katowice - 79, Bydgoszcz - 60, Kielce - 61, Warszawa woj. - 50, Lublin - 47.

Na wysokim poziomie pod względem organizacyjnym i metodycznym są kursy prowadzone na terenie okręgów łódzkiego, kieleckiego i warszawskiego, gdzie szczególnie wyróżniają się dwa wiejskie kursy - Żuronia i Gozdowo pow. Sierpc prowadzone przez kolegę Kasztelana, który na wykłady przywołał dwa razy w tygodniu z odległej wsi. Instruktorzy Wydziału Kulturalno - oświatowego Zarządu Głównego ZNP podczas przeprowadzonej w bieżącym miesiącu kontroli zanotowali wiele nauczycielskich kursów o 100% frekwencji i poważnym zaangażowaniu słuchaczy, np. kurs w Białymstoku, który prowadzi kol. Białek, w Nowej Soli, gdzie wiele pracy wkłada kol. Burczyńska, i wiele innych.

Obok tych poważnych osiągnięć mamy również w tej dziedzinie pewne braki. Niektóre nasze ogniska związkowe nie odczuły należytej opieki kursów języka rosyjskiego, nie nawiązały ścisłego kontaktu z wykładowcami i uczącymi się. Okręg krakowski zlustrował w bieżącym roku zaledwie 17 kursów, podczas gdy Bydgoszcz - 52, Lublin - 48, Opole - 33. W dotychczasowej akcji organizowania kursów zarysowuje się wyraźnie jeszcze jedno niedomaganie, a mianowicie kursy organizuje się głównie w miastach i miasteczkach, natomiast mało dociera się do ZOZ i MOZ wiejskich, jak również w nienależnym stopniu obejmuje szkoły rolnicze i zawodowe.

W bieżącym roku poszczególne związki zawodowe i organizacje masowe przystąpiły do dalszego organizowania kursów języka rosyjskiego.

Okręg ZNP mają w bieżącym kwartale już pewne osiągnięcia. Np. Kraków zorganizował - 26 kursów, Bydgoszcz - 24, Poznań - 16, Opole - 12. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że sam Oddział Powiatowy Chodzież zorganizował w tym okresie 6 kursów nie przewidzianych planem.

Wykonanie planu na terenie naszego Związku zależy przede wszystkim od stylu pracy oddziałów powiatowych i grodzkich, które, po gruntownym przeanalizowaniu swych niedociągnięć w organizacji kursów, winny niezwłocznie opracować nową ich sieć organizacyjną i zmobilizować wypowiane ZOZ i MOZ do wykazania większej inicjatywy.

Przy Wydziale Kulturalno - oświatowym ZG ZNP powołano Komisję Produktyną, której zadaniem jest opracowanie materiałów pomocniczych do ćwiczeń językowych i literatury.

Przyniesi się to niewątpliwie do podniesienia poziomu nauczania na kursach języka rosyjskiego dla nauczycieli.

M. PUTO

Rozwój oświaty w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej

Dwadzieścia jeden miesięcy prowadzi już lud Korea swą wielką wojnę wyzwolenia przeciwko amerykańskiemu imperializmowi i noc przeprowadzają krwawą piraż powietrzną mordując naloży na spokojne osiedla Korei Północnej, niszcząc tysiące domów mieszkalnych, szpitali i budynków szkolnych. Naród koreański prowadzi tę świętą wojnę nie tylko w obronie swej wolności, lecz również w obronie tych wspólnych zdobyczy, które osiągnął w tak krótkim okresie swobodnego życia po klęsce imperializmu japońskiego w 1945 roku.

Abym oświaty ludowej za czasów państwa Japońskiego w tym kraju. W okresie tym naród koreański pozbawiony był nawet możliwości nauki języka ojczystego w szkole. W rezultacie polityki kolonizatorskiej Japończyków ponad 80 proc. ludności Korei nie umiało czytać i pisać. Ale w masach ludowych przetrwała tradycja wspaniałej niegdyś koreańskiej kultury narodowej. Dopiero historyczne zwycięstwo Związku Radzieckiego nad japońskim imperializmem umożliwiło ludowi Korei Północnej wkroczenie na drogę postępu i otworzyło szerokie perspektywy rozwoju kultury narodowej, wyrosłej z ludu i rozwijającej się w interesie ludu.

Dzięki polityce rządu ludowego pod kierownictwem Kim Ir-sena zlikwidowano resztki ustroju feudalnego i kolonialnego, ustanawiając ustrój sprawiedliwości społecznej.

Oprócz Uniwersytetu im. Kim Ir-sena, w Korei Północnej zorganizowano w ciągu kilku lat ponad 5000 szkół średnich i kilkanaście tysięcy szkół podstawowych. Prawie w każdej wsi i fabryce powstały specjalne szkoły dla dzieci i kursy dla doro-

ślących robotników i chłopów. Szczególnie wiele uwagi poświęcił rząd ludowy likwidacji analfabetyzmu - tego ponurego spadku po niewoli.

Mimo działań wojennych rząd ludowy dużo uwagi poświęca sprawom oświaty ludowej, dzięki czemu jesienią 1950 roku wprowadzono obowiązek powszechnego nauczania dla dzieci w wieku od 7 do 14 lat, przy czym ich skład socjalny zmienił się gruntownie na korzyść dotychczas upośledzonych warstw robotniczych i chłopieckich. W ciągu krótkiego stosunkowo czasu prawie całkowicie zlikwidowano analfabetyzm w Korei Północnej. Ponad 27000 dorosłych analfabeta nauczono się czytać i pisać w okresie od jesieni 1950 roku.

Te zdobycze były sio w oku imperialistów amerykańskich, którzy rozpętali zbrodniczą wojnę przeciwko Koreańskiej Republice Ludowo - Demokratycznej, aby zburzyć jej wspaniały dorobek. Zaoceani gangsterzy skierowali całą swą wściekłość przeciwko cywilnym obiektom, burząc z ziemi i powietrza spokojne osiedla, szpitale i budynki szkolne. Do maja 1951 roku interweniowali amerykańscy zburzyli i spalili na terenie Korei Północnej 2151 budynków szkolnych, liczących 14 062 izby.

Z chwilą agresji amerykańskiej wszyscy nauczyciele i uczniowie starszych klas przylczyli się do ogólnonarodowego frontu walki w obronie niezależności i niepodległości narodowej. W pierwszym okresie wojny kilka tysięcy młodych nauczycieli skierowano na teren wyzwalony w celu przeprowadzenia tam reform społecznych i gospodarczych, przy współdziałaniu z władzami rządowymi. Bohaterstwem i bezprzykładnym poświęceniem dla sprawy wykazali się młodzi patrioci swą wiernością do rządu ludowego i bezgraniczną miłością do ojczyzny. Nauczycielstwo koreańskie spełniło wszystkie zadania, jakie nałożył na nie rząd ludowy. Pod hasłem „Wszystko dla zwycięstwa” młodzi nauczyciele zmobilizowali wszystkie swe siły dla reorganizacji systemu szkolnego w warunkach wojny. Mimo ogromnych strat w personalu i w pomieszczeniach szkolnych młodzież Korei Północnej nie przerywała nauki dzięki ogromnej sieci specjalnych grup szkoleniowych. W celu zapewnienia odpowiednich kadr nauczycielskich rząd ludowy opar-

wał i realizuje specjalny plan kształcenia zawodowego nauczycieli. Dotychczas zorganizowano w różnych miastach 73 kursy nauczycielskie, 8 szkół prowincjonalnych dla nauczycieli i 5 wyższych instytutów pedagogicznych, w których kształcą się ponad 6 tysięcy nauczycieli szkół podstawowych, 1500 wykładowców szkół średnich i ponad 100 pracowników administracyjnych szkółnictwa. W roku 1951/52 czynnych jest 40 żeńskich instytutów pedagogicznych. Rząd ludowy poświęca również wiele uwagi pracy naukowo - badawczej, stwarzając możliwości współpracy naukowców i organizacji społecznych. Wykładowcy wyższych zakładów naukowych i pracownicy nauki oddają wielkie usługi swą wiedzą, współpracując z zagranicą fabryk. Wykładowcy politechniki zorganizowali „naukowo-badawczą grupę na czas wojny”, która ma za zadanie opracowanie zagadnień odbudowy przemysłu, dróg komunikacyjnych itd. Ponad 130 wykładowców instytutów lekarskich i ponad 300 ich asystentów bierze czynny udział w niesieniu pomocy na froncie i na jego tyłach.

Te ogromne zadania, stojące przed rządem ludowym, nie zaskanają mu sprawy wychowania i oświaty tysięcy sierot po poległych żołnierzach Armii Ludowej. W dniu 13 stycznia ub. roku rząd ludowy wydał zarządzenie o stworzeniu domów dziecka dla dzieci żołnierzy i oficerów Armii Ludowej, partyzantów i bojowników o wolność kraju. Domy takie istnieją w bezpiecznych od nalołów miejscowościach i obejmują kilka tysięcy sierot. Dla tych dzieci, które straciły rodziców i dom, władza ludowa stworzyła wielką liczbę domów dziecka, zaopatrując je w żywność i odzież. Dotychczas zorganizowano 64 takie domy. Od kwietnia ubiegłego roku powstało kilkadziesiąt szkół różnego typu dla inwalidów.

Mimo ciągłych nękaniających nalołów praca szkoły nie uległa przerwie. Całe nauczycielstwo koreańskie zjednoczyło się wokół swego wodza - Kim Ir-sena - w obronie wolności swego kraju. Mas ludowe z dumą patrzą na swój rząd, który wbrew zbrodniczym aktom ludobójstwa, jakie popełniają codziennie agresorzy amerykańscy, konsekwentnie realizuje plany budownictwa pokojowego.

A. MARSKI

Z miast i wsi naszego kraju

Spotkanie z przodownikami pracy w Szkole TPD nr 13 w Warszawie

Na apel poranny do Szkoły TPD nr 13 w Warszawie przybył znakomity gość - przodownik pracy z MDM, ob. Edward Słupski. I oto w prostych słowach opowiada on zasłużonym dzieciom, jak buduje nowe domy szybciej, sprawniej i lepiej, niż się dawniej budowało, i po co, i dla kogo je buduje. „To przecież dla was budujemy szkoły i domy mieszkalne” - mówi znany przodownik pracy i wspomina swoje dzieciństwo, kiedy to o zdobyciu wykształcenia nie mógł nawet marzyć syn robotniczej rodziny.

„Dawniej układałem tysiąc cegieł dziennie - mówi do dzieci ob. Słupski - i teraz przeszło siedemnaście tysięcy, bo wiem, dla kogo buduję, bo stoję naj-

szą technikę i wciąż doskonałą swoją pracą”.

Dzieci wiedzą, że są na świecie ludzie, którzy by chcieli zburzyć to, co my budujemy, i dlatego słowa znakomitego murarza o konieczności obrony pokoju przyjmują gorącymi okrzykami i oklaskami.

Po apelu swobodna pogawędka z dziećmi, które mają tysiące pytań.

Taka lekcja, ja - e bardzo odlegająca od zwykłych lekcji szkolnych, posiada ogromne znaczenie dydaktyczne i pozostawia głęboki i trwały ślad w umysłach dzieci. Do drogiego gościa przecież trzeba napisać, złożyć z kolei sprawozdanie ze swojej pracy, opowiedzieć o swoich sukcesach.

Kierownictwo szkoły i komitet rodzicielski ułożyły plan stałych kontaktów z dziećmi z najlepszymi synami klasy robotniczej, przedstawicielami ludowego wojska, literatury, kobietami pracującymi w naszych warsztatach pracy na równi z mężczyznami i wieloma innymi.

Realizacja tego planu zbliży szkołę do życia, podniesie poziom pracy wychowawczej.

Natalia Michalów

Nowy gmach szkoły górniczej

Nowy narybek pracowników górniczych przygotowuje się do pracy w coraz liczniej powstających szkołach górniczych wszelkiego typu.

Wstępujemy na taką budowę prowadzoną w Kostuchnie, w powiecie pszczyńskim. Kubatura całego budynku szkolnego wyniesie 11 000 m³. Budynek szkolny, oprócz szeregu sal wykładowych, posiadać będzie wielką aulę na masówki młodzieżowe, piękną i obszerną salę gimnastyczną, wiele dobrze zaopatrzonych w pomoce naukowe gabinetów, łaźnie i inne sale pomocnicze mieszczące się w obszernym dwupiętrowym budynku szkoły. Samo położenie wybrano w najpiękniejszym zakątku powiatu pszczyńskiego, na skraju Puszczy Pszczyńskiej, wśród lasów sosnowych. Świeże, żywiczne powietrze przyczyni się w wysokim stopniu do podniesienia zdrowotności młodzieży. Z dniem 1.IX.1952 r. Zasadnicza Szkoła Górnicza, mieszcząca się dotychczas w ciasnym i niewygodnym baraku, przeniesie się do wspaniałego gmachu.

Nauczycielstwo winno uświadamiać młodzież konieczność szkoły podstawowej o ważności zawodu górniczego oraz o opiece, jaką otacza Rząd Ludowy młode kadry, stwarzając im najlepsze warunki do nauki. Zachęci to niewątpliwie uczniów do zapisywania się do szkół górniczych.

Aleksander Jarończyk

Młodzież zbiera odpadki użytkowe

Młodzież szkoły podstawowej w Prusowie, pow. Żywiec, przystąpiła masowo do zbioru odpadków użytkowych. W krótkim czasie zebrano 300 butelek, 1500 kg złomu, 150 kg makulatury, a w okresie jesiennym zebrano 150 kg nasion buku, które oddano dla Nadleśnictwa Lasów Państwowych w rejonie Prusowa. Za pieniądze otrzymane za zebrany złom i odpadki szkoła zakupiła 6-lampowy odbiornik i dwa głośniki, które zostały zainstalowane w klasach. Dzieci z niezmierną ciekawością codziennie słuchają audycji szkolnych i wiadomości z kraju, o przodownikach pracy, o ZSRR, o pracy pokojowej. Radio w naszej szkole zbliżyło wieść do miasta. Również harcerze ze szkoły podstawowej w Żywcu współzawodniczą ze szkołą w Prusowie zebrali wielkie ilości złomu, a za otrzymane pieniądze zakupili aparat sieciowy do szkolnej świetlicy.

Andrzej Porębski

„Życie Szkoły” przemawia do nauczyciela

„Życie Szkoły” zdołało nawiązać bezpośredni kontakt z czytelnikiem. Pismo to przemawia wprost do nauczyciela i zachęca go do ciągłej analizy i ulepszania pracy pedagogicznej.

Wystarczy wymienić niektóre artykuły, aby zorientować się, że czasopismo posiada zdrową ambicję wychowywania swoich czytelników i utrzymywania z nimi silnej więzi.

W numerze 1 artykuł Wojciecha Pokory pt. „Konkretnie formy walki o nową szkołę” - zaznajamia czytelników z treścią listopadowej rady nauczycieli - aktywistów wiejskich w Zarządzie Głównym ZNP. Narada wykazała, że jest już w Polsce duży procent nauczycieli, którzy umiejętnie wiąże pracę dydaktyczną - wychowawczą w szkole z przemianami zachodzącymi w naszym kraju i stają się na swoich placówkach wychowawcami środowiska, propagandzistami, podnoszącymi poziom ideowy nie tylko powierzonych im dzieci, lecz rodziców i całego środowiska.

W numerze 2 Janina Maćkowiakowa w artykule pt. „Uwagi o nauce czytania i pisania w kl. I” - porusza istotne momenty w pracy nauczyciela kl. I. Na konkretnych przykładach omawia metodę wprowadzania nowych liter, zwraca uwagę na trudności i podaje niektóre sposoby ich pokonywania. Autorka porusza również sprawę kontroli nad zapisanymi zeszytami uczniów kl. I. Jest to ważny moment wychowawczy, który przyzwyczajają uc-

niów do oszczędnego wykorzystania wszystkich kartek zeszytu, do systematyczności, samokontroli, a nauczycielowi daje możliwość stałej obserwacji postępów klasy.

Nagrodzone na konkursie „Życia Szkoły” sprawozdanie kol. Czarnomskiej na temat „Książka doskonała moja praktykę pedagogiczną” (nr 1) omawia zastosowanie w praktyce wskazówek książki I. Pieczonikowej - „Wychowanie ucznia przez pracę w rodzinie”. Sprawozdanie jest dowodem, że nauczyciel, który szczerze chce wychować nowego człowieka, umie korzystać z dobrych wzorów, może dzięki swojej inicjatywie wzbudzić zapal całego zespołu szkolnego. Autorka bardzo interesująco przedstawia formy pracy, jakie zastosowała po przeczytaniu książki.

Czasopismo przytacza wiele przykładów przeprowadzonych lekcji w klasach lekcyjnych i normalnych, zamieszcza konsepty lekcji, które zmierzają do stałego podwyższania poziomu pracy nauczyciela. Widać, że Redakcja nawiązała kontakt z WODKO, PODKO i z wielu nauczycielami z całej Polski.

Należy jednak zwrócić uwagę i na pewne niedociągnięcia w gromadzeniu materiału doświadczonego, a mianowicie: Redakcja umieszcza niektóre konsepty lekcji bez podania, w jaki sposób zostały zrealizowane, bez pokazania, czy dały zamierzone wyniki nauczania i wychowania. Tak podano „Jak omawiać lekturę domową ucznia”, „Lekcja języka polskiego

w kl. IV/V”, „Walka o sprawiedliwość społeczną w utworach ludowych” (nr 2), „Poeci towarowi” - lekcja pracy ręcznej w klasie I (nr 1), „Ważniejsze dopływy Wisły i Odry” (nr 3), „My, dzieci z całego świata” (nr 1 - sprawozdanie z lekcji języka polskiego) i inne. Nawet materiały nadsyłane przez WODKO nie zawierają żadnej analizy, np. „Walka o pokój” - stanowi sprawozdanie z lekcji języka polskiego w kl. I (nr 1).

Czy nie byłoby słuszne, gdyby WODKO, nadsyłając materiały, ustosunkował się do nich? Czy nie byłoby słuszne, aby nauczyciel, nadsyłając konsepty czy sprawozdanie z lekcji, opowiedział o trudnościach w realizacji, o zainteresowaniach dzieci, przytoczył ciekawsze ich odpowiedzi, podał osiągnięte wyniki oraz wyciągnął wnioski?

W trzech numerach, jakie się ukazały w 1952 roku, znajduje się dużo materiału z pracy drużyn harcerskich. Słusznie Redakcja interesuje się zagadnieniami organizacji młodzieżowych, ale forma tych zainteresowań powinna pójść w kierunku pomocy nauczycielowi w współpracy z drużyną harcerską, inaczej pismo wkracza w problematykę „Drużyny”. Tematyka harcerska poruszona w „Życiu Szkoły” powinna pokazać, jak nauczyciel wspólnie z przewodnikiem drużyny organizuje pracę wychowawczą. Tymczasem artykuły na tematy harcerskie, jak „Plan pracy przewodnika drużyny” w numerze 1, „Życie organizacji harcerskiej” w numerze 2, zupełnie są pozbawione tych momentów współpracy.

Dużą zasługą czasopisma są wszechstronne informacje materiały umieszczone w dziale „Sprawozdania” i „Kronika”.

Informacje te przynoszą wiadomości z czasopism pedagogicznych, literackich, gospodarczych, bibliografię pedagogiczną i dziecięcą.

„Życie Szkoły” niedostatecznie uwzględniła problematykę polityczną. Czasopismo powinno ściśle wiązać zagadnienia pedagogiczne z wydarzeniami politycznymi w kraju. Np. w okresie pierwszych trzech miesięcy 1952 roku, gdy w całym kraju toczy się żywa dyskusja nad historycznym wydarzeniem, jakim jest projekt Konstytucji, w „Życiu Szkoły” w numerze 2 poświęcono temu zagadnieniu zaledwie jedną stronę, umieszczając bez komentarzy kilka artykułów z projektu, w numerze 3 przedrukując go z artykułu Pawła Hoffmana z numeru 30 1952 „Trybuna Ludu”.

O Konstytucji mówili rodzice i dzieci, mówili nauczyciele. Wróg klasowy próbował nieraz podważyć się projektu, a Redakcja nie pomaga nauczycielowi żadnym większym artykułem w omówieniu tego problemu w szkole.

Tak samo niewystarczająco czasopismo oparowało sprawę 10-lecia powstania PPR. Czasopismo, które ma tyle inicjatyw w organizowaniu pracy nauczycielskiej, powinno w większym stopniu walczyć o ideologiczne uzbrojenie nauczyciela.

HALINA ZYLBERTALOWA

DLACZEGO...

„Walbrzyskie Zakłady Poligraficzne nie przestrzegają zasad ortografii polskiej ustalonej przez PAU w roku 1936? Dlaczego w odezwie do obywateli miasta, czytanej przez liczną młodzież szkolną, widnieją takie „kwiatki”, jak „kostjumsy” i „najejstry”?

ST. FUDALI

Walbrzych

„Gminna Spółdzielnia w Kumelsku po kumotersku rozdziela produkty pierwszej potrzeby? Dlaczego GS nie dba o nauczycieli i żąda osobistego odbierania produktów w czasie lekcji?

(rs)

Kumelsk

20 LAT TEMU...

„W Warszawie 10 000 dzieci bez szkoły. Wobec wzrastającej liczby dzieci, obywateli z nauki, a obok tego braku budynków szkolnych oraz etatów nauczycielskich, okazało się, że w samej Warszawie około 10 000 dzieci nie zostało przyjętych do szkół. Niezawodnie i w innych miastach wiele dzieci nie znalazło pomieszczenia w szkołach, które są wszędzie pełne. Stan ten przedstawia się już dzisiaj katastrofalnie. A co będzie w przyszłych latach, jeżeli władze energicznie temu nie zapobiegą?

„Głos Nauczycielski” nr 27, 1932 r.

Zaangażowali mnie do kopania rowów i naprawy dróg rządowych bo innej pracy nie mają dla nauczycieli. Gdy po pewnym czasie oświadczyłam że nie mam siły do podobnej pracy fizycznej, to sekretarz z obużeniem powiedział: „Pani sama nie wie, czego chce”. Na moje barki spadł obowiązek utrzymania sześciorga sierot.

Czy mnie też będzie obowiązywać oczekiwanie w kolejkę, aż rocznik mój otrzyma posady?

B. B.

„Głos Młodych Nauczycieli” 1938 r.

„Ratujmy dzieci”

Pod tym hasłem w niedzielę dnia 13 bm. w sali teatru „Ateneum” w Warszawie odbył się wiec rodzicielski, na którym p. Wł. Weychert-Szymanowska i radny m. Warszawy kol. Mamezar omówili katastrofalne położenie szkolnictwa powszechnego w kraju, a w szczególności w m. stoł. Warszawie.

Na wiecu tym uchwalono rezolucję, domagającą się zniszczenia okólnika Ministra Spraw Wewn., tamującego rozbudowę szkolnictwa, oraz wzywającą odpowiedzialnych czynników do zapobieżenia zbliżającej się katastrofie szkolnej.

„Głos Nauczycielski” nr 31, 1932 r.